

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. — Cena 25 groszy — Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77.77 Nr. konta P. K. O. 66.155 —

## Zaognienie sytuacji na Wschodzie

### Karabiny maszynowe i działa ostrzeliwały sowieckie samoloty Chińczycy w przyspieszonym tempie fortyfikują granice

TOKIO, 13 sierpnia. (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym dzienniki tutejsze otrzymały informacje z Manczuli o starciu zbrojnym pomiędzy patrolami chińskimi a rosyjskimi na północno - zachodniej granicy Mandżurji.

Z dalszych depech wynika, że w dniu dzisiejszym o godzinie 6 rano dwadzieścia sowieckich samolotów wojennych poczęło krążyć nad Manczulą.

Żołnierze chińscy otworzyli ogień karabinowy i działowy do nieprzyjacielskich aeroplanów, które po kilkuminutowym locie wycofały się w kierunku granicy sowieckiej.

W Manczuli zapanowała olbrzymia panika, zwłaszcza wśród ludności japońskiej, która w popłochu opuszcza miasto.

**Chiny grają na zwłokę**  
MOSKWA, 13 sierpnia. (Tel. wł.) —

W związku z ustawiezną

zmianą propozycji chińskich w sprawie zlikwidowania konfliktu komisarz Karachan zwrócił się z żądaniem do rządu nankińskiego aby w celu ostatecznego sprecyzowania stanowiska Chin wysłał swe żądania przesyłając do Moskwy na piśmie.

Wczoraj nadeszła do rządu Z. S. S. R. odpowiedź Czu - Szao - Yanga, iż byłoby dla niego kłopotliwe czynić jakiegokolwiek propozycje na piśmie, gdyż nie jest dostatecznie poinformowany o przebiegu rokowań między Mielnikowem a delegatem Chin p. Tsajo.

Rząd sowiecki uważa, że Chiny celowo odwołują zlikwidowanie na drodze pokojowej zataczając w międzyczasie w przyspieszonym tempie fortyfikują granice i okopują na punktach strategicznych liczne oddziały wojska.

Rosja nosi się z zamiarem wysłania Chinom ultimatum.

### Specjalna armia broń będzie granicy Z.S.S.R.

MOSKWA, 13 sierpnia. (Tel. wł. „Głosu Porannego“) —

Ogłoszono tutaj rozkaz komisarza ludowego do spraw wojskowych o utworzeniu na Dalekim Wschodzie specjalnej armii wschodniej. Na dowódcę tej armii wydelegowano Bluchnera, zastępcę komisarza ludowego na Ukrainie.

Armję tę rozkaz uważa jako wyższe specjalne ugrupowanie wojskowe.

Ogłoszenie powyższego rozkazu wywarło wśród ludności wielkie wrażenie. Pisma przedrukowały go tłustym drukiem.

Donoszą tutaj z Dalekiego Wschodu o wielkich chińskich przygotowaniach wojennych w Hejlarji i nad Amurem. Chińczycy usilnie się fortyfikują, za-

kładając pośpiesznie okopy oraz zasieki z drutu kolczastego. Sprowadzono 3 bataljony chińskiego wojska, parki lotnicze oraz samochody pancerne.

Z Ługańska donoszą, że tamtejszy sowieć robotniczy uchwalił zwrócić się do centralnych władz Z. S. S. R. z prośbą o wydanie wewnętrznej pożyczki krajowej pod nazwą „Pożyczka obrony“.

### Rozstrzelanie szpiegów chińskich

SZANGHAJ, 13 sierpnia. (Tel. własny). —

W dniu dzisiejszym patroli sowieckie schwytały nad rzeką Amur niejakiego Duganowa, w chwili przekraczania granicy chińsko - sowieckiej.

Duganow podobno utrzymywał ścisły kontakt z armją muk-

deńską. Również aresztowany został wyższy urzędnik policji charbińskiej Baszarow.

Obaj wymienieni zostali natychmiast rozstrzelani.

W sprawie tej władze sowieckie wydały specj. komunikat, według którego rosyjscy monarchiści mieli rzekomo działać z inicjatywy chińskiego rządu narodowego.

Władze chińskie zaprzeczyły oświadczeniu Sowietów, stwierdzając, że nie jest prawdą jakoby chiński rząd narodowy zaangażował rosyjskich monarchistów w Mandżurji do akcji przeciwko rządowi sowieckiemu.

Zdaniem rządu nankińskiego komunikat sowiecki jest wyraźnym dowodem przewrotnej propagandy, prowadzonej przez Sowietów.

## Anglja wycofa wojska z Nadrenji

### Ostra wymiana zdań między Briandem a Stresemannem

#### doprowadziła do jednodniowej przerwy w konferencji haskiej

LONDYN, 13, 8. AW. Opinia angielska zastanawia się poważnie nad kwestją ewakuacji Nadrenji.

Zdaniem „Daily Telegraph“ — Niemcy nie mogą się spodziewać, aby ewakuacja ta nastąpiła wcześniej, niż 10 stycznia 1930 r. Z drugiej strony dziennik kategorycznie stwierdza, iż do tego czasu załoga angielska będzie z całą pewnością odwołana z Nadrenji.

Dziennik wyraża nadzieję, iż żadne inne wojsko okupacyjne nie będzie miało racji utrzymania się przy okupacji, jeżeli wojska angielskie ustąpią — jeśli już pominiąć prawdopodobieństwo dobrowolnego porozumienia, z inicjatywą Anglii.

Zdaniem pisma, bez względu na wyniki konferencji haskiej wojska angielskie zostaną w terminie wyżej zaznaczonym odwołane, jest to bowiem kwestją nieodwołalnie zdecydowaną.

### Polska ostrzega przed ewakuacją

HAGA, 13. 8. Na wczorajszym posiedzeniu komisji politycznej konferencji haskiej doszło do ostrej wymiany zdań między Briandem a Stresemannem, który domagał się ustalenia terminu ewakuacji Nadrenji.

W dyskusjach komisji politycznej odgrywa główną rolę memorandum polskie przedstawione w Paryżu Briandowi przez ministra Zaleskiego.

Memorandum to wskazuje na przesunięcie garnizonów Reichswehry na wschodzie wzdłuż granicy Polski oraz na strategiczne znaczenie Nadrenji, wreszcie na zagrożenie militarne Francji i Polski po zniesieniu okupacji Nadrenji.

Przebieg dyskusji na wczorajszym posiedzeniu był tak ostry, że po raz pierwszy od czasu zwołania się konferencji haskiej, na wniosek angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona,

uczestnicy komisji politycznej zobowiązali się nie udzielać prasie żadnych informacji o przebiegu narad.

### Nieporozumienie francusko-niemieckie

HAGA, 13. 8. (Tel. wł.). Wczoraj po południu zebrał się u Hendersona delegaci francuscy, belgijscy i niemieccy, ażeby jeszcze raz na wspólnej konferencji wyjaśnić wzajemne stanowisko.

Ponieważ wczoraj wszelkie obrady nie wydały rezultatów — postanowiono w dniu dzisiejszym nie zwoływać żadnej komisji.

Na posiedzeniu wczorajszym komisji politycznej starły się gwałtownie opinie delegatów francuskich i niemieckich w sprawie ustanowienia komisji mogącej przygotować techniczne szczegóły o-próżnienia Nadrenji.

Różnica zdań pomiędzy Francją i Niemcami była tak głęboka, że postanowiono rozmowy kontynuować we środę, celem wynalezienia kompromisu.

Niemcy opierają się formowaniu t. zw. komisji kontrolującej a nawet ustanowieniu podkomisji Ligi Narodów dla kontroli Nadrenji.

Francuzi natomiast nie chcą się zgodzić na pozostawienie bezpieczeństwa Nadrenji w ręku tylko komisji porozumiewawczej — wy-nikającej z paktu lokarnieńskiego — jak tego pragną Niemcy.

Możliwe, że dzień jutrzejszy wyjaśni sytuację.

### Briand konferował z min. Zaleskim

HAGA, 13, 8. Dzień dzisiejszy upłynął na dalszych rozmowach poszczególnych delegatów. Briand konferował z Zaleskim, Loucheur zaś z delegatem Niemiec min. Hilferdingem.

### Niemcy są zadowolone

BERLIN, 13, 8. (Tel. wł.) Naczelny redaktor „Vossische Zeitung“ J. Bernhardt nadesłał dziś obszerną depezę z Hagi, w której omawia obecną sytuację na konferencji reparacyjnej.

Zdaniem Bernhardta należy z całkowitym optymizmem odnieść się do obecnego stanu rzeczy w Hadze. Dzień wczorajszy przyniósł dalszy postęp w pracach i daje się już odczuć moralne działanie przebiegu obecnych narad. Istnieje prawdopodobieństwo, że Briand będzie nalegał na dalszy pośpiech w pracach, gdyż w razie polityki zwłoki ze strony delegacji francuskiej może powstać we Francji niepożądany nastrój jak to już miało miejsce w czasie konferencji w Cannes.

W sprawie polityki Snowdena to temu głównie chodzi o osiągnięcie wyników praktycznych, najkorzystniejszych dla Anglii, a nie, jak wielu przypuszcza, na utrzymaniu prestiżu Wielkiej Brytanji. Wobec tego wielu polityków skłania się do dania Snowdenowi tego czego żąda, z tem zastrzeżeniem, by innym państwom nie odbierać sum reparacyjnych. Obecnie panuje w tej sprawie nastrój skłaniający się do kompromisu. Następuje zbliżenie poglądów w dziedzinie kontroli międzynarodowej.



# Hiszpański „raj” Primo de Rivery

Istny potop oficjalnych obwieszczeń Primo de Rivery, które wszystkie gazety muszą darmo przedrukowywać, i na które nikomu nie wolno odpowiadać, ukazują go jako egoistę o dziecinnej wrażliwości, żadnego pochwał, aroganckiego samochwalce, kapryśnego mściwego lub przesadnie szlachetnego, w każdym razie bez jakiegokolwiek zrozumienia sprawiedliwości; niepokojąco skłonny do sentymentalizmu, gniewu, lub fałszywej dumy, do retoryki i nadętych przymiotników; wreszcie ludzkiego pod względem słabości do kobiet, wina i gry, która to słabość nie może być uważana za szczególne uzdolnienie do administrowania państwem. Dyktator chciałby być jednocześnie sympatycznym chłopem, łaskawym Bogiem, Aleksandrem i Mussolinim.

Cenzura prasowa jest surowa i kapryśna. Aczkolwiek wszystkie dzienniki noszą nadruk „Rewidowane przez cenzurę”, to jednak gazety są samowolnie skazywane na grzywny, lub zamykane.

W dniu 8 maja r. b. pojawiła

się policja w gmachu „Heraldo de Madrid”, jednej z najstarszych gazet, i zakazała druku, ponieważ pod tytułem „Sewilla dla turystów” pisano o ulicznej bijatyce w tym mieście. Gazeta musiała zapłacić 50.000 pesetów kary — w formie czeku, który wręczono osobiście dyktatorowi. Mimo zachowywania wszelkiej ostrożności, redaktorzy i dziennikarze wędrują do więzienia, pisarze, którzy się rzędowni nie podobają, są konfiskowani, chociażby się zajmowali najczystsza beletrystyką.

Dyktatura stale kieruje ataki przeciwko osobom prywatnym, ale nie zezwala im na odpowiedź. Przed niedawnym czasem korespondent „Matina” ogłosił fałszowany interwiew z Sanchezem Guerra, który go nie chciał przyjąć. Interwiew był niesłychanie obciążający konserwatywnego ekspremjera, więzionego od czasu rewolty artyleryjskiej. Ale wywiad ten przedrukowano i nie pozwolono Sanchezowi Guerra ogłosić, że cały wywiad jest zmyślony. Takie wypadki mnożą się w nieskończoność. Jedyną bronią są dzienniki, wędrujące w tajem-

nie z rąk do rąk, podające informacje lub obalające twierdzenia dyktatury. Ale policja również posługuje się tą metodą. Niedawno ukazało się tajne wezwanie do zamordowania króla, podpisane przez najwybitniejszych mężów wszystkich partji. Opierając się na tym dowodzie winy, zredagowanym i wydanym przez samą policję, zaarrestowano wszystkich rzekomo podpisanych.

Obok cenzury prasowej istnieje zakaz zgromadzeń publicznych. Poza oficjalną „Union Patriótica” i (zależną od rządu) partją socjalistyczną, nie wolno żadnej politycznej grupie odbywać zgromadzeń. Zaarrestowano już wielu ludzi za rzekome wynurzenia w prywatnym gronie.

Dalszym ciosem, wymierzonym w wolność osobistą, jest zniesienie przysięgłych. Osobista wolność zależy teraz od humoru sędziów, mianowanych przez dyktaturę; wolno im samowolnie wyznaczać grzywny i kary więzienia, przeciwko którym niema żadnej apelacji. Z drugiej strony Primo de Rivera kazał zrewidować wszystkie wyroki sądowe od 1918 do 1923 roku, przeważnie na korzyść przyjaciół dyktatury.

Wyżsi urzędnicy interwenjują stale u sędziów, aby zapewnić sobie ukaranie kogoś, lub bezkarność dla siebie.

Primo de Rivera osobiście unieważnił wyrok przeciwko biskupowi Madrytu a na korzyść państwa, oddając w ten sposób kościołowi własność publiczną i miliony pesetów procentów. Jeszcze gorsza była jego interwencja, mająca swe źródło w osobistym interesie, w procesie Caobv, najbardziej znanej kurtyzany Madrytu. Po wyświeśleniu skandalu z morfina, zaarrestowano ją i skazano, ale dyktator przez swego ministra sprawiedliwości wymusił zmianę wyroku i uwolnienie skazanej z więzienia.

Najbardziej charakterystyczne wypadki samow. prawniczej były następujące: skazanie znanego adwokata Ossorio y Gallarda za niepoehlebne zdanie o rządzie, zawarte w prywatnym liście skazanego do byłego premiera Maury; skazanie liberalnego ekspremjera Romanonesa; kara więzienia, wyznaczona pisarzowi Vallo — Inclon; zaarrestowanie prezydenta związku studentów, Antonia Iberta, którego przez szereg miesięcy trzymano w niezdrowej odległej twierdzy.

Bez przerwy aresztuje się i trzymają miesiącami w więzieniu ludzi, nawet nie wnosząc przeciwko nim oskarżenia. Setki oficerów krąży po Hiszpanji w charakterze szpiclów, tajni policjanci są tak liczni, jak muchy; nikt nie wie, czy podczas rozmowy w tramwaju, lub w restauracji, nie zostanie nagle po klepany po ramieniu i zaprowadzony do więzienia. Grożą nawet jeszcze gorsze konsekwencje, bowiem specjalny dekret pozwala zwykłej i tajnej policji na stosowanie wszelkich gwałtów w stosunku do ludzi, którzy publicznie zaatakowali rząd. Zaarrestowany nie ma prawa obrony przeciwko słowom policjanta.

Przed otwarciem wystawy w Sewilli zaarrestowano niezliczoną ilość ludzi, których podejrzewano o brak sympatii do rządu. Przewieziono ich do odległych wsi górskich i zagrożono im jeszcze ostrzejszymi karami, jeśli powrócą do swych rodzin. Podzwrotnikowa wyspa Fernando Po jest przepelniona więźniami politycznymi, którzy na przymusowych robotach pod morderczymi promieniami słońca giną powolną śmiercią.

Niemal każdy wybitny intelektualista czy pisarz był już w Hiszpanji prześladowany, aresztowany, karany, dymisjonowany lub deportowany.

Nie kępując się zupełnie, Primo de Rivera oświadczył, że uniwersytety nie mają znaczenia dla dobrobytu i postępu Hiszpanji. Pięć uniwersytetów zamknięto, pozostałym zakneblowano usta. Wszystkie wyższe uczelnie są obecnie „reorganizowane”, to znaczy, że poprostu usuwa się podejrzanych profesorów i studentów. Nie więc dziwnego, że studenci uniwersytetu w Madrycie przewrócili pomnik króla i odpilowali mu głowę! Nieliczni profesorowie, nale-

żący do „zgrupowania narodowego” Primo de Rivery, ponizyli się do tego stopnia, że przepaszali za stanowisko innych profesorów i studentów; ale większość zaprotestowała energicznie i złożyła podania o dymisję. Jednak wskutek cenzury, opinia publiczna nie dowiedziała się ani słowa o tych protestach. Już przedtem Primo de Rivera polecił zamknąć „Ateneo”, ośrodek życia intelektualnego w Hiszpanji, posiadający znakomitą bibliotekę i dzienniki wszystkich krajów. Zaarrestowano członków zarządu i mianowano nowy zarząd, poczem zezwolono na otwarcie tej instytucji. Ten sam los spotkał Ateneo Mercantil w Walencji. Prawniczem usprawiedliwieniem tych wypadków jest zarządzenie króla, zezwalające dyktatorowi na udzielanie dymisji i mianowanie przewodniczących wszystkich prywatnych, obywatelskich lub politycznych organizacji.

Na ustach całej Hiszpanji jest obecnie tylko jedno pytanie: kiedy Primo de Rivera zacznie udzielać dymisji ojcom rodzin? **CARLTON BEALS.**

## „CZARY” Kino w ogrodzie.

Na ogólne żądanie  
jeszcze 7 dni!

## Tani tydzień

Wszystkie miejsca w ogrodzie po  
**50 gr. i 1 zł.**

Z powodu remontu sala zimowa  
na krótki okres czasu zamknięta  
Kino tylko **W OGRODZIE.**

**2 SEANSE:** od godz. 8-ej — 10-ej,  
" " 10-ej — 11.30

W programie wspaniałe 2 szlagiery.

## „Ulubienica Paryża”

Pikantna eskapada miłosna z udziałem uroczej  
Primabaleriny **DOLLY GREY**  
Paryskiej

## „KOBIEȚA”

Symfonia nieokielzanych zmysłów w potężnym  
dramacie erotycznym z

## Gloria Svanson

**D. Z. ARONSON**  
powrócił

## KINO TEATR „PALACE” Piotrkowska 108.

Dziś wielka premjera!  
Wspaniale 2 szlagiery  
w jednym programie!

## I. „Ulubienica Paryża”

Pikantna eskapada miłosna z udziałem  
Primabaleriny Paryskiej

## DOLLY GREY

## II. KOBIEȚA

Symfonia nieokielzanych zmysłów w potężnym  
dramacie erotycznym

## z GLORIA SVANSON

MUZYKA M. LIDAUERA.

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 pp., w soboty  
i niedziele od 2—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.  
**UWAGA: Ceny miejsc niższe.**



## Powrót premj. Świtalskiego

Warsz. kor. „Gł. Por.“ telef.:

Jak się dowiadujemy, 18 b. m. powraca do Warszawy nieodwołalnie premier p. Świtalski i dnia następnego obejmie urzędowanie.

## Goście belgijscy w Poznaniu zwiedzą P. W. K.

POZNAŃ, 13 sierpnia. (Tel. wł.) — Dnia 15 b. m. przybędzie do Poznania delegacja belgijska z ministrem Helmanem na czele. W skład delegacji wejdą wybitni przedstawiciele belgijskiego przemysłu, handlu oraz świata finansowego. Wycieczka zwiedzi P. W. K. mistrz Holandji wystawił kilka

## Książki zażaleń wprowadzone muszą być na kolejach państwowych i prywatnych

Warsz. kor. „Gł. Por.“ telef.:

Ministerstwo kolei wydało zarządzenie ustalające wprowadzenie książek zażaleń na wszystkich stacjach kolejowych. W wyniku tego zarządzenia książki takie muszą się znajdować na dworcach wszystkich kolei zarówno państwowych jak i prywatnych.

Książkę przechowywać mają zawiadowcy stacji, biura ekspedycyjne lub kasy towarowe. Zażaleńa powinny być rozpatrywane przez dyrekcje kolejowe w takim terminie, aby przed upływem 30 dni od daty złożenia zażalenia ogłoszony został wynik dochodzenia.

## Poincare

powraca do zdrowia

PARYŻ, 13 sierpnia. (Tel. wł.) — Były premier Poincare czuje się już o tyle lepiej, że opuści klinikę w dniu 15 b. m. Poczem spędzi 1 miesiąc na rekonwalescencji u siebie w domu i prawdopodobnie w połowie września podda się powtórnej operacji.

## Uroczysty pogrzeb szczątków ś. p. mjr. Idzikowskiego

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj odbyła się w min. spr. wojsk. specjalna konferencja, na której ustalono program transportu zwłok i pogrzebu ś. p. majora Idzikowskiego.

Statek szkolny „Iskra“, na którego pokładzie znajdują się zwłoki bohatera lotnika, opóźnił z powodu warunków atmosferycznych swój przyjazd do Gdyni i spóźniony jest dopiero około 17 — 18 b. m. Na spotkanie wyleci z Gdyni eskadra hydroplanów, która eskortować będzie statek w czasie podróży.

Po przybyciu „Iskry“ do Gdyni komandor Durski zorganizuje wyładowanie zwłok i załadowanie do wagonu, w którym zwłoki przywiezione będą pośpiesznym pociągiem do Warszawy. Wszystkie jednostki lotnicze wysyłają do Gdyni delegacje w składzie dwóch oficerów, wartę zaś przy zwłokach pełnić będzie dywizjon lotniczy z Gdyni.

Na spotkanie pociągu 1 pułk lotniczy w Warszawie wyśle trzy „trójki“, które krążyć będą na-

# Litwa znowu protestuje!

## Waldemaras zwrócił się do Ligi Narodów ze skargą na Polskę

Warsz. koresp. „Gł. Por.“ telef.:

Rząd litewski zwrócił się telefonicznie dnia 9 sierpnia do sekretariatu Ligi Narodów ze skargą o rzekome naruszenie przez Polskę układu o przekraczaniu granicy przez właścicieli i użytkowników gruntów, przeciętych linią graniczną, twierdząc, że władze polskie, zamykając granicę w pobliżu Uciechy, spowodowały rzekomo nieobliczalną stratę ludności litewskiej.

Jak się dowiaduje nasz korespondent z miarodajnego źródła władze polskie zmuszone były zarządzić chwilowe zamknięcie granicy koło Uciechy na przestrzeni 3 — 4 klm. na czas obławy przeciwko bandom złoczyńców, grasujących w okolicy. Odcinek graniczny

był zamknięty w ciągu niecałych 24 godzin, dnia 7 i 8 sierpnia.

Analogiczne zarządzenia były wydawane już kilkakrotnie przez obydwie strony i są one zwłaszcza przez stronę litewską stosowane dość często. Dodać należy, że układ graniczny polsko-litewski zastrzega stronom prawo wydawania zarządzeń ochronnych, które uważają za stosowne. Okoliczności powyższe charakteryzują ponownie złą wolę, która cechuje postępowanie rządu litewskiego.

Niepozabawiony humoru jest fakt, że rząd litewski, zarzucając rządowi polskiemu stawianie przeszkód przy przekraczaniu granicy, a przed kilku dniami oskarżał go

znowu o ułatwianie przekraczania tej granicy.

P. Waldemaras zaś w wywiadzie, udzielonym prasie oświadczył, że granica z Polską pozostanie zamknięta nie tylko dla ludzi lecz nawet dla stworzeń czworonóżnych.

\*\*\*

BERLIN, 13, 8. (Tel. wł.) Agencja Tel. Union podaje dłuższy telegram swego korespondenta kowieńskiego, który na podstawie rozmów z rządowymi osobistościami litewskimi rozwdzi się na temat opinii oficjalnej rządu litewskiego odnośnie do odpowiedzi Polski na memorandum litewskie do Ligi Narodów.

Opinia ta wyraża się w twierdzeniu, iż Polska zaprzecza jako-

by faktom, które są niezaprzeczone. Rząd litewski rozporządza jakoby obfitym materiałem dowodowym wobec którego twierdzenie rządu polskiego, iż nie ma on żadnej możliwości kontrolowania emigrantów litewskich staje się „aż nazbyt śmiałym“.

Naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Holówko miał jakoby podczas konferencji królewieckiej oświadczyć generalnemu sekretarzowi litewskiego M. S. Z. Zauńsowi, iż rząd polski otacza opieką organizację i ekipuje członków organizacji Pleczkajtisa. Poza tym urzędnik polskiego M. S. Z. szef Szumlakowski miał złożyć podczas swego pobytu w Kownie oświadczenie, iż organizacja Pleczkajtisa w najbliższym czasie będzie rozwiązana.

Fakty te, zdaniem rządu litewskiego, świadczą iż rząd polski jest najzupełniej poinformowany o działalności członków organizacji Pleczkajtisa.

Rząd litewski wystosuje prawdopodobnie do sekretariatu Ligi Narodów odpowiedź na notę polską. Poza tym wszystkie te kwestje poruszane będą na wrześniowym posiedzeniu Ligi Narodów.

Wobec tych oskarżeń podnoszonych przez rząd litewski przeciwko Polsce, Liga Narodów nie będzie mogła uchylić się od rozpatrzenia tych kwestji, przyczem Litwa ze swej strony domagać się będzie oficjalnego uznania stwierdzonych faktów. Czy i w jakiej mierze Litwie się to uda — dodaje korespondent — narazie przewidzieć się nie da. W międzyczasie jakoby dodatkowo stwierdzono że ostrzeliwanie Hisaków litewskich na linii granicznej również było wywołane przez członków organizacji Pleczkajtisa. Poza tym rząd litewski dowiedzie rzekomo, iż polskie posterunki graniczne otrzymały instrukcje, aby ułatwiać członkom tej grupy przekraczanie granicy litewsko-polskiej.

# Numer Wystawowy „Głosu Porannego“

W najbliższych dniach ukaze się wielki specjalny numer „GŁOSU PORANNEGO“ wydany z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej 1929 r.

W POZNANIU

Numer ten objętości kilkudziesięciu stron, zawierający szereg artykułów znanych piór i wiele cennego materiału, wykonany będzie częściowo techniką rotograwiurów i ozdobiony znaczną liczbą ilustracji

## Ogłoszenia do tego numeru

przyjmowane są tylko do 17-go b. m.

## Trzęsienie ziemi w New Yorku

NOWY JORK, 13 sierpnia. — Dziś Nowy Jork został nawiedzony trzęsieniem ziemi, trwającym 40 sekund. Trzęsienie na szczęście nie wyrządziło poważniejszych strat. Miljardery nowojorscy w panicznym strachu opuszczają miasto. Szereg domów zarysowało się.

NOWY JORK, 13 sierpnia. — (Tel. wł.) — Gwałtowne trzęsienie ziemi, które nawiedziło cały okrąg wodospadów Niagary wywołało katastrofalne skutki.

Szkód narazie nie da się obliczyć.

W każdym bądź razie są one wielkie.

Ostatnie trzęsienie nad jeziorem Erie trwało przeszło 4 minuty. Wszystkie szczyby w okolicznych miejscowościach zostały powybijane. Wiele kominów fabrycznych zostało powyrwanych — domy popękały.

Ludność obojuje pod gołym niebem w obawie nowych wstrząsów.

W całej północnej części St. Zjednoczonych — nie wyłączając stanu Massachusetts — trzęsienie zostało zanotowane we wszystkich miejscowościach. Szczegółów narazie brak

## Zaciętawalka o pierwsze miejsce rozegra się między Stefańskim, Michalakiem i Kołodziejczykiem

LWÓW, 13, 8. (Tel. wł.) Dziś odbył się dalszy etap biegu kolarskiego dookoła Polski. Etap ten prowadził z Krakowa do Lwowa, na przestrzeni 325 klm.

Po jednodniowym odpoczynku kolarze wyruszyli dziś rano o godzinie 4 z Krakowa.

Na całym dystansie padał deszcz, który ustał dopiero na 50 klm. przed Lwowem. Z powodu deszczu szosy były bardzo śliskie, co w wielkim stopniu utrudniało jazdę.

Na dystansie Kraków — Lwów

8 zawodników z powodu trudności jazdy wycofało się z raidu.

Do Lwowa pierwszy przybył Michalak pokrywając trasę w ciągu 13 godzin 14 minut 10 sekund, następny Stefański po 4 minutach 7 sekundach, za nimi zaś Więcek 14 minut po przybyciu Michalaka.

W ogólnej klasyfikacji raid prowadził nadal Stefański mając 13 minut przewagi nad Michalakiem, na trzecim miejscu znajduje się nadal Kołodziejczyk, na czwartym — Więcek. Ten ostatni posiada 40 minut spóźnienia za Stefańskim.

## Konkordat Prus z kościołem katolickim

BERLIN, 12, 8. (Tel. wł.) Jutro po południu nastąpi ratyfikacja konkordatu Prus z kościołem katolickim. O godz. 11 odbędzie się pierwsze posiedzenie gabinetu pruskiego po wakacjach, na którym „wszystcy“ ministrowie podpiszą do-

kument konkordatu. O godzinie 13-ej nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, podczas której Prusy reprezentować będzie premier dr. Braun, Watykan zaś łącznik papieski w Niemczech Macelli.

Dr. med.  
**ST. PRAPORT**  
Gdańska 77a, tel. 8-95.  
GINEKOLOG—UROLOG  
CHOROBY KOBIECE  
i DRÓG MOCZOWYCH  
Przyjmuje od 3—7 pp.



**Co piszą inni**

**Inflacja nacjonalizmu**

„Życie w Polsce jest przeżarte, zatrute nacjonalizmem. Serce boli, czytając polskie dzienniki. Proszę zauważyć tylko nagłówki depeš: „Bezczelność prusaków“, „Wiarołomność litewska“, „Falsz czeski“, „Perfidność sowiecka“... Dość tego na miłość boską, dość! Nie każe nam nienawidzić kogoś ciągle, na każdym kroku. Pozwólcie nam na chwilę zapomnieć o tym prusaku, nawet o tych sowietach. Tu mogę mieć przyjaciół niemców i rosjan, tu mogę flirtować z piękną litwinką, dlaczegóż, gdy wrócę do Polski mam znowu popaść w psychozę i jakiś Waldemar ma mi z powrotem przesłaniać świat cały? Tu ludzie walczą z rakiem, z tym strasznym wrogiem naszego gatunku, który inaczej może i mnie dobieje wśród strasznych męczarni, tu ludzie starają się codziennie wynaleźć nowe maszyny, które i mnie, i wam mają zaoszczędzić wiele godzin pracy, mozołu, tu starają się wynaleźć nowe formy organizacji gospodarczej, które mają pozwolić naszemu dobrobytowi szybciej i równiej wzrastać, które skuteczniej od reakcyjnych konstytucji i legjonów policyjnych mają zabezpieczyć nas przed rewolucją socjalną — a my na to wszystko mamy patrzeć z politowaniem i pogardą i wciąż uważać, że jakaś nadzwyczajna armata i wyjątkowo skuteczny gaz trujący są szczytem mądrości i cywilizacji ludzkiej. Ta inflacja nacjonalizmu zgotowała biedę i nędzę dla naszego pokolenia, i jeśli Europa nie położy temu kresu, zgotuje wspólną „bratnią mogiłę“ dla następnego. Dziś pokój w Europie jest „zabezpieczony“ jej wyczerpaniem, jej zubożeniem, ale jeśli się trochę wyreperuje, nieco o ostatniej wojnie zapomni, a szal nacjonalistyczny nie opadnie — wulkan będzie musiał wybuchnąć: za 25 lat, za 50, w roku 2000, wszystko jedno kiedy, ale kiedyś wybuchnie, im później, z tem groźniejsza siła, i tem pewniej pograży resztki europejskiej kultury.

Walka z tą hipertrofią nacjo-

**„Jestem bezrobotnym i... fatalistą“**

Wywiad dziennikarza angielskiego z byłym niemieckim następcą tronu

Zobaczyłem najstarszego syna ekskajzera w miejscu, o parę zaledwie kroków oddalonym od tego miejsca, gdzie został pochowany Neron, i gdzie, aby opętać jego ducha, który jakoby miał straszyć w okolicy, wybudowany został kościół.

Hol hotelu przepełniony był gośćmi.. Włosi, francuzi, amerykanie, niemcy rozmawiali ze sobą swobodnie w barwnych grupach. I tam, trochę na boku, przez nikogo nie zauważona, za głębioną w rozmowie z jakimś panem, siedziała wyniosła postać byłego arcyksięcia! Nikt nie darzył go szczególną uwagą.

Miał na sobie szare ubranie angielskiego kroju, kapelus trzymał w ręku, a rysy jego twarzy zauważyłem naprzód z profilu, przyczem ostro rysowały się linje nosa i zakrzywione linje czoła i podbródka. Włosy jego, ongi blond, obecnie jednak już siwe, są gęste i gładko zaczesane.

Mówi on bardzo dobrze po angielsku, a w całej jego istocie leży przedziej pewna skromność, niż silnie zarysowana pewność siebie.

Z hotelem graniczy ogród, ciągnący się poprzez wzgórza, z marmurowymi stopniami i statuiami, a na samym szczycie należałmy samotne, prawie nieuczęszczane miejsce, alejkę warzynową, gdzie też schroniliśmy się.

nalistyczną jest najświętszym obowiązkiem chwili: bezwzględna, odważna, nieustająca walka z tym zbiorowym kanibalizmem.

Ta antropofagja nietylko wycieńcza Europę gospodarczo, osłabia ją politycznie, uniemożliwia jej utrzymanie jej prymatu pomiędzy gigantyczną potęgą Stanów z jednej strony a groźną bądź co bądź swym obszarem i potencjalnymi możliwościami Sowdepją, — nie wspominając już o emancypacji dotychczasowych europejskich służebnie w Afryce, Azji, Południowej Ameryce — ale co więcej

Zwróciłem się doń z zapytaniem, czem się obecnie zajmuje.

— Niczem — odpowiedział, — coby stało w jakimś związku z pracą zawodową, a tylko nieliczni ludzie mogą sobie wyobrazić, co to znaczy dla mężczyzny w moim wieku, który był wychowany w określonym światopoglądzie, aby potem spełniać określone obowiązki, i oto nagle stał się bezrobotny.

Gdy to wypowiadał, nie odzwierciedlał się smutek w jego twarzy, przeciwnie zdawało mi się, że widzę cień uśmiechu.

— Ale — ciągnął dalej — mężczyzna nie może siedzieć i nic nie robić. Musiałby się w takim wypadku stać duchowo zbolaly. Pierwszym warunkiem szczęścia człowieka jest uprawianie jakiegoś zajęcia. Co się mnie tyczy, to jestem w tem nieszczęśliwym położeniu, że jestem niezdolny do wykonania jakiegokolwiek pracy. Próbuje iść naprzód własnymi siłami, absolutnie nie uwzględniając tego, czem byłem dawniej.

Zapytałem go, czy wiele zajmuje się literaturą angielską.

— Tak — odpowiedział, — faktycznie czytałem wszystko, co tylko mam do dyspozycji. Dwaj moi ulubieni autorzy angielscy — gdy mówię angielscy, mam na myśli także literaturę amerykańską — to Jack London i Rudyard Kipling. London wzrusza mnie i przykuwa do siebie,

gdyż potrafi tak wspaniale opisywać wieczną walkę pomiędzy człowiekiem i naturą. Książki jego są zdrowe i pełne siły życiowej, pełne miłości do natury a jednak jednocześnie pełne objawień o jej okrucieństwie i wspaniałości. Wie pan może, że nie byłem wychowany specjalnie w sposób rozpieszczający. Zwykłem uprawiać wszelkie ćwiczenia, wzmacniające organizm. Jeśli nie jest nieskromne mówienie o tem, to chciałbym zaznaczyć, że byłem jednocześnie dobrym pływakiem, a w ojczyźnie byłem równie często w siodle, jak często zwykłem chodzić pieszo.

Zapytałem go, czy wciąż jeszcze zwykł jeździć konno.

Uśmiechnął się. Poczęstował mnie papierosem. „Niech pan spróbuje — powiedział uprzejmie —, jest to mój jedyny luksus. Wciąż jeszcze każe je dla siebie sporządzać. — Pytał mnie pan, czy wciąż jeszcze jeżdżę konno. Mogę na to odpowiedzieć twierdząco. Ale należała do mnie stajnia z 14 końmi czystej krwi, która obecnie stoi pustka. Aczkolwiek załuję tego poszczególnego wypadku, chcę jednak otwarcie wyznać, iż nie jestem zły, że sprawy wzięły inny bieg. Niema sensu skarżyć się, a jedynie coby panu chciał wyjaśnić, to fakt, że zmiana, która się dokonała, spowodowała dla mnie osobiście pewne trudności.

Często zapytywałem się, czy jest coś prawdy w astrologji i chiromancji. Do pewnego stopnia chciałbym w nie wierzyć. W coś jednak wierzę z całą pewnością: że to, co być musi, to będzie.

Widziałem, jak wielkie armje przez nagle burze, albo niedostępne drogi zatrzymywane były w swym pochodzie, właśnie w chwili, kiedy ich przybycie na czas może zdecydowałoby właśnie losy bitwy. Widziałem żołnierzy, którzy, nie mając żadnego na to powodu, zwracali się w pewnym określonym kierunku i zostali zabici, gdyby

jednak poszli dalej swoją drogą, nie zostaliby dosięgnięci zabójczą kulą. Ja sam nieraz świadomie oddalałem się w czasie bitwy z jednego punktu do innego, i gdybym tego nie uczynił, to nie rozmawiałby pan dzisiaj ze mną.

Wstawiłem pytanie, dlaczegó lubi Kiplinga.

Znowu się uśmiechnął. — Jest pan zdumiony — powiedział — że lubię Kiplinga po jego stanowisku, zajętem w czasie wojny. Stanowiska tego należało się spodziewać, i mam nadzieję, że jestem dość wyrozumiały, aby pomimo to podziwiać geniusz, nie biorąc pod uwagę jego politycznego wyznania wiary. Poatem wojna jest zjawiskiem, które z konieczności wyrzuca za burtę wszelki rozsadek.

Zamilkł na chwilę. — Proszę pana, aby pan obejrzał wraz ze mną ten ogród.

W jednym kącie siedziało dwóch oficerów włoskich w swych zielono-szarych uniformach. Jakiś mężczyzna w czarnej koszuli faszystowskiej przeszedł koło nas i posuwał się powoli w stronę hotelu.

— Ale co ma za cel mówić o przeszłości? Wszystko minęło i musimy żyć współczesnością i myśleć o przyszłości. Co się stało, nie może się odstać. Kto wierzy w los, tak jak ja, musi być przekonany, że wszystko stało się jaknajlepiej. Rozpętanie wojenne, które szalało ongiś przez wszystkie narody, tryumf, zwycięstwo, klęska — jakże dalekie wydaje się nam to wszystko dzisiaj — tylko bezpośrednia współczesność wchodzi w rachubę.

Plany moje na przyszłość są nieokreślone, i dlaczegó miałyby być inne po tem wszystkim? Najlepsze plany są często jedynie po to, aby pójść fałszywą drogą, i obecnie chciałbym pozostawić sprawę ich własnemu biegowi, aby się ukształtowały, jak chcą...

John Rock.

**LIDJA SEJFULINA**

**KALEKA**

(Ciąg dalszy).

„Mówiłam ci, żebyś mu nie dawała piersi! Nie trzeba trzymać przy sobie dziecka, które się chce oddać! A ty trzymałaś je przy sobie przez trzy tygodnie! I dlatego teraz gryzie ci serce!“

Przez pięć dni matka moja męczyła się, potem poszła do przytulku.

— Oddajcie mi moje dziecko!

— Tak, a które jest twoje? Jak je znajdziemy?

Opowiedziała wówczas wszystko, jak i kiedy się to stało. I cóż się okazało. Owej nocy włożono do skrzyni troje dzieci. Czasem wkładają ich jeszcze więcej. Dwoje dzieci z tych trojga było płci męskiej. Ale matka po znała swoją krew. A może b. różniłem się od tego drugiego chłopca. Zabrała mnie do domu. Była szczęśliwa, cieszyła się, jakby znalazła worek złota. Głupia! Męczyła się z mną. Na mężczyzn nie mogła patrzeć, nawet zdaleka. Skąd więc miała wziąć pieniądze. Postanowiła pojechać ze mną na wieś do zamężnej

siostry. Na wsi cieszą się tylko z bogatymi, albo wpływowymi krewnymi, cioteczko. A do takiej, jak moja matka, wcale nie chcieli się przyznać.

Przez lato zgodzili się wreszcie ją zatrzymać, pomagała przy pracach w polu. Jeszcze je sienią jakoś cierpiano jej obecność, była bowiem jeszcze pracca. Ale zimą zaczęli na nią nastawać. Chłopi zimą nie mają roboty, chcieli więc się z nią pobawić. Ale moja matka nie miała do tego ochoty i bała się kobiet. Na wsi takie rzeczy nie dają się ukryć. Obiecała więc ciotce, że będzie za mnie płacić, zostawiła mnie i znów poszła do miasta. Udało się jej dostać miejsce praczki. Ale miała złą opinię. Dowiedziano się o tem i wyrzuceno ją. Znow musiała zarabiać na ulicy. Gdy przyjeżdżała na wieś, aby mnie odwiedzić, ludzie czynili jej wyrzuty. Tak żyłem do dziesiątego roku życia. Mocno mnie bito! No, ale dopóki człowiek żyje, wszystkie rany się leczą.

Matka robiła bardzo źle, odwiedzając mnie. Przyjeżdżała,

całowała mnie i pieściła. Wzruszało mnie to, ale przed ludźmi wstydzilem się jej. Kiedyś powiedziałem do niej: „Prostytutko!“ i inne brzydkie słowa. Ona płakała tylko żałośnie. Podług niej sądzono mnie. Wanja, syn ciotki, skradł matce grosz i rzucił na mnie podejrzenie. W urzędzie okręgowym wybito mnie za to. Kto ma rodziców, wykrzyczą go i już, a do mnie wtręcała się cała wieś. Te rozmaite przykrości zmieniły mnie, zrobiłem się zły i pewnego razu do żarcia przygotowanego dla krowy, nasypałem tłuczonego szkła Krowa zdechła. Ciotka nic nie wiedziała, ale coś wywahała. Wypędziła mnie, — dokąd miałem pójść. Przyjechała matka. Chciała umieścić mnie w innej wsi, u obcych ludzi. Zgodzili się, ale chcieli, żeby matka zgóry zapłaciła. Nie miała pieniędzy. Wówczas zgodziła się na propozycję kowala. Lecz gdzie mieli się podziąć zimą, we wsi. Wszyscy siedzą po chałupach. Chłopak ze swą dziewczyną jeszcze coś sobie znajdują. Ale żonaty wieśniak z taką kobietą, jak moja matka, gdzie się schronił! Poszli więc na słomę, do stodoły. Żona kowala jakoś wyczuła pismo nosem. Zwołała ludzi; zbito porządnie moją matkę... Ach, jak ją bito! A potem

podniesiono jej w górę spódnice związane nad głowę, zawleczono biedną kobietę na cmentarz i przywiązano do krzyża, stojącego nad mogiłą pijaka. Tak ją pozostawiono. Gdy rano odwiązano ją, była martwa.

Od tego dnia zrobiłem się już zupełnie zły, cioteczko. Kazano mi paść bydło. Sprzedawałem pokrywom owce ze stada baszkiram. Potem pop zawiózł mnie do miejskiego domu sierot. W domu sierot dowiedziałem się dużo złego. Na podwórzu zbliżyłem się do dziewcząt. Trzy z nich zepsulem. Wszystko poszło gładko. Dziewczeta były już prawie takie... Przecież i tak, gdy dorastają, staje się to ich zawodem. Tam nauczyłem się też kłamstwa. Uważany byłem w tym domu za najspokojniejszego. Później, gdy cara zruceno z tronu w naszym domu sierot wszystko poprzewracało się do góry nogami. Wreszcie znudziło mi się głodowanie, i uciekłem stamtąd. Z kobietami też się zadawałem. Przecież jest wojna, mężczyzn brak, więc mną nie pogardzały. Dawały mi jeść. Ale wreszcie znudziły mi się te ordy narne kobiety. Widząc ciebie, myślałem, że i ty czujesz brak mężczyzn...

— Anfisa kręciła głowę. — Nieszczęsny robaku! Mar-

twi mnie twój los, ale sądzę, że po tobie nie można się spodziewać niczego dobrego!

Początkowo przy opowiadaniu Saszki, wzdychała, tu i owdzie rzucała jakieś słówko, kiwała głową, — wreszcie osłupiała. Dopiero gdy chłopak zamilkł, przyszła do siebie. Wstała z krzesła, podeszła do Saszki, jakby chciała — mu coś powiedzieć. Lecz tylko westchnęła głębo i wyszła. Po chwili wróciła.

— Idź! Iwan Aleksiejewicz cię wola. I uważaj na swój języzek!

Spojrzęła na niego troskliwie, jak matka i zawołała ostro: — Popraw sobie koszule! Saszka obciągnął koszulę, twarz jego zmieniła się, jakby nagle nałożył maskę. Na wargach jego wkwitł nieruchomy, pochlebny uśmiezek, prawe oko patrzyło zezem, rece przyłożył do szwów od spodni.

— Czy skończyliście z drzewem?

— Skończyliśmy. Nie było to łatwe, ale daliśmy sobie radę.

— He chcesz za tę robotę?

— Dla pana zadałem sobie ten trud! Niech pan da ile pan chce!

(C. n.)



## Wiadomości bieżące.

## Osobiste

Rozporządzeniem prezydenta Rzplitej wiceprezesem sądu okręgowego w Łodzi został dotychczasowy sędzia tegoż sądu p. Józef Kiszmiszjan.

## Nowy wicewojewoda objął wczoraj urządowanie

W dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi i rozpoczął urządowanie nowomianowany wicewojewoda dr. Józef Różniecki.

## Nowy szef bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim w Łodzi

W dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi i objął urządowanie nowomianowany naczelnik wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim w Łodzi dr. Kluk dotychczasowy naczelnik tegoż wydziału w województwie kieleckim.

Dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Łodzi p. Adelsztajn przeniesiony został do departamentu administracyjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych. (p)

## Przeciwko faryfie tramwajowej protestuje 20 związków zawodowych

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie przedstawicieli dwudziestu kilku związków zawodowych, działających na terenie Łodzi w sprawie nowej taryfy tramwajowej.

Na posiedzeniu omówiona zostanie kwestja wspólnego wystąpienia z protestem przeciwko podwyższeniu taryfy na tramwajach i protest ten przesłany zostanie zarówno władzom miejscowym, jak i centralnym w stolicy. (b)

## Pożegnanie wicewojewody Lewickiego który został powołany do ministerstwa spraw wewnętrznych

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się pożegnanie usiłującego wicewojewody łódzkiego p. Stanisława Lewickiego, który powołany został do ministerstwa spraw wewnętrznych.

W imieniu ogółu urzędników w gorących słowach przemówił naczelnik wydziału administracyjnego p. Jan Dychdalewicz, zaś w imieniu policji państwowej serdeczne słowa pożegnania wypowiedział komendant wojewódzki dr. Torwiński.

P. wicewojewoda Lewicki w odpowiedzi podkreślił serdeczny stosunek, jaki go łączy z dotychczasowymi współpracownikami, wyrażając nadzieję, iż na polu twórczej pracy państwowej zadzierzgnięte węzły niewątpliwie nie zostaną rozluźnione.

Na zakończenie dokonano wspólnego zdjęcia fotograficznego wszystkich zgromadzonych.

## Zwiedzajcie

**P. W. K.**  
w Poznaniu

# TRAMWAJE ZNIKNAJĄ Z ULICY PIOTRKOWSKIEJ

## Prace nad wyasfaltowaniem jezdni prowadzone będą w szybszym tempie

Prowadzone obecnie prace przy wyasfaltowaniu ul. Piotrkowskiej na odcinku od Nawrot do Placu Wolności natrafiają na poważne trudności wskutek konieczności prowadzenia prac przy układaniu torów, przy równoczesnym znacznym ruchu tramwajowym na tej ulicy. Wąskość jezdni zmusza robotników

do przebywania w pobliżu szyn lub na samych szynach, co hamuje tok robót i stać się łatwo może przyczyną nieszczęśliwych wypadków. Z drugiej zaś strony ułożenie trzeciego przewizorycznego toru, co pozwoliłoby na prowadzenie robót po jednej stronie jezdni oraz na jednym torze, przy utrzymaniu ruchu tramwajowego, stanowi faktyczną zahamowanie ruchu kołowego na danym odcinku, co władze administracyjne uznały ze względów na bezpieczeństwo oraz potrzeby ludności za niedopuszczalne.

Gdyby nawet zagadnienie ruchu kołowego dało się rozwiązać przy istnieniu trzeciego toru, to ułożenie przewizorycznego toru na całej długości odcinka ulicy Piotrkowskiej, na którym prowadzone są roboty, okazało się niemożliwe wskutek nieposiadania przez kolej elektryczną łódzką t. zw. płaskich szyn, pomimo, iż magistrat zawiadomił dyrekcję jeszcze w d. 28 maja r. b. o zamierzonym przystąpieniu do asfaltowania ul. Piotrkowskiej, podając równocześnie do wiadomości terminy robót.

Ponieważ prowadzenie robót dotychczasowym systemem odcinkowym nie pozwala na rozwinięcie tempa prac

i uniemożliwiłoby ukończenie asfaltowania ul. Piotrkowskiej w roku bieżącym, co wpłynęłoby również ujemnie na stan te-

chniczny nowej jezdni, magistrat zwołał konferencję, w której wzięli udział p. starosta grodzki — Strzebiński oraz przedstawiciele dyrekcji K. E. Ł., na której to konferencji uzgodniono wytworzoną sytuację.

W wyniku konferencji p. starosta Strzebiński oraz przedstawiciele magistratu stwierdzili konieczność

całkowitego lub częściowego zamknięcia dla ruchu tramwajowego

ul. Piotrkowskiej na odcinku pomiędzy Pl. Wolności i ulicą Przejazd na okres dni 42 lub 84, w których to okresach zostaną uskutecznione prace przy założeniu podkładów pod szyny, wymianie szyn, zabetonowaniu jezdni. W tym celu firma, prowadząca roboty zobowiązała się prowadzić prace na try zmianowy oraz w dni świąteczne w godzinach od północy do 6-ej rano i od 6-ej popoł. do północy.

Po zamknięciu ulicy Piotrkowskiej dla ruchu tramwajowego

prace prowadzone będą na całej długości,

podlegającej zaasfaltowaniu po jednej stronie, co pozwoli na utrzymanie na ul. Piotrkowskiej ruchu kołowego.

Webec tego, firma złożyła od powiednia deklarację, iż prace w wyznaczonym terminie zostaną wykonane i z uwagi na to, że jedynie wstrzymanie ruchu tramwajowego na stosunkowo krótki okres czasu umożliwi doprowadzenie jezdni ul. Piotrkowskiej do stanu faktycznej używalności, magistrat wystosował — zgodnie z art. 11 umowy koncesyjnej następujące wezwanie rejentalne:

„W związku z pismem z dnia 28 maja 1929 r. magistrat m. Łodzi zawiadamia zarząd kolei elektrycznej łódzkiej, że plan robót przy zmianie bruków przy ul. Piotrkowskiej na nawierzchnię asfaltową na przestrzeni od ul. Andrzeja do Placu Wolności przewiduje:

- 1) albo wymianę nawierzchni jednego pasa jezdni łącznie z dwoma przylegającymi torami tramwajowymi,
- 2) albo wymianę nawierzchni jednego pasa jezdni łącznie z

jednym przylegającym torem tramwajowym.

Jak w jednym tak i w drugim wypadku winien zarząd kolei elektrycznej łódzkiej równocześnie przystąpić do robót przy torach tramwajowych, a mianowicie: podnoszenia torów, dostarczania i przymocowania podkładów żelaznych, oraz opuszczenia i wyregulowania torów

Wobec tego, że magistrat dla spieszeńsz wymiany nawierzchni przystępuje do robót równocześnie na całej długości odcinka ul. Piotrkowskiej od ul. Andrzeja do Pl. Wolności, począwszy od dnia 16-go sierpnia r. b. godz. 4-ta rano, — wzywa zarząd kolei elektrycznej łódzkiej Sp. Akc. do podjęcia wyżej opisanych robót przy torach tramwajowych w tymże samym czasie, t. j. 16 sierpnia r. b. godz. 4-ta i oświadczenia się w terminie do dnia 14 sierpnia r. b. godz. 12-ta, którą z wyżej przytoczonych dwóch alternatyw przebudowy nawierzchni wybiera, t. j. pierwszą, czy drugą.

Zakończenie robót przy torach przewiduje się:

- a) przy alternatywie pierwszej w ciągu mniej więcej 42 dni,
- b) przy alternatywie drugiej w ciągu dwa razy dłuższego czasu.

W razie niedania przez zarząd K. E. Ł. żadnej odpowiedzi w oznaczonym terminie, lub niedania odpowiedzi wyraźnej wprost na postawione tu pytanie, magistrat, — dla którego z tytułu rodzaju i miejsca robót oraz bezpieczeństwa publicznego każda godzina jest droga, — przystąpi do wykonania robót w oznaczonym wyżej terminie w myśl alternatywy pierwszej.

W razie nieprzystąpienia przez Sp. Akc. do robót przy torach w dniu 16 sierpnia r. b. godz. 4-ej rano, — magistrat będzie zmuszony i te roboty uskutecznić na koszt i ryzyko K. E. Ł.

Zdając sobie sprawę, iż wstrzymanie ruchu tramwajowego stanowi dla ludności miasta poważną niedogodność, magistrat

próbował przeprowadzić asfaltowanie ul. Piotrkowskiej przy całkowitem utrzymaniu ruchu tramwajowego, jednakże dotychczasowy efekt robót i fatalne warunki, w jakich praca się odbywa oraz fakt, iż umożliwi to stosunkowo szybkie oddanie ul. Piotrkowskiej do użytku,

skłoniły magistrat do wstrzymania ruchu tramwajowego.

Zaznaczyć również należy, iż K. E. Ł. ma możliwość utrzymania ruchu tramwajowego przez Gdańską oraz Kilińską i Pomorską. które to linje mogą być połączone przewizorycznym torem przez ul. Sienkiewicza na odcinku między ul. Narutowicza i Przejazd.

Magistrat wysyłając rejentalne wezwanie do dyrekcji K. E. Ł. w sprawie poczynienia przygotowań do czasowego skasowania ruchu tramwajowego na ul. Piotrkowskiej, uczynił to na podstawie § 11 i 12 umowy koncesyjnej, który musi być przestrzegany przez K. E. Ł. Odnosny ustęp umowy brzmi, jak następuje:

„Roboty, związane z naprawą torów, których wykonanie wymaga wstrzymania ruchu wozów tramwajowych, lub zagroźdzenie ulicy dla ruchu kołowego, nie mogą być prowadzone bez otrzymania zezwolenia magistratu i winny być wykonane w terminie ustalonym w projekcie mieniu z magistratem

Przy przeprowadzeniu robót podniesieniu, lub obniżeniu poziomu, lub przy zmianie położenia na inne, przy przebudowie i naprawach kanalizacyjnych przy przeprowadzaniu robót wodocigowych i gazowych oraz zakładaniu budowli użyteczności publicznej i naprawie publicznych urządzeń użyteczności publicznej wogóle spółka K. E. Ł. nie może czynić żadnych przeszkód i w razie potrzeby obowiązana jest niezwłocznie usunąć szyny.

a po ukończeniu wspomnianych robót użyć je z powrotem na własny koszt, nie rosząc sobie w żadnym razie pretensji do jakiegokolwiek nagrodzenia za moce wybitne z tego powodu dla niej powstałe

Zaś § 12 wspomnianej umowy przyznaje dyrekcji K. E. Ł. na wypadek czasowego usunięcia szyn, prawo obciążenia linii obciążonych.

Komunikacja zatem utrzymać na być może nadal, tembardziej że przy zalesieniu tramwajów z ul. Piotrkowskiej,

otwarta zostanie jedna linja jezdni dla ruchu kołowego.

Dyrekcja tramwajów łódzkich powinna te okoliczności wykorzystać dla uruchomienia komunikacji autobusowej na ulicy Piotrkowskiej. Szczególnie w chwili obecnej.

Autobusy uruchomione przez przedsiębiorstwo tej miary, co K. E. Ł. powiedzmy na linii od Pl. Wolności do Pl. Reymonta miałyby zapewnioną frekwencję. Warto byłoby ten eksperyment utrwalić, zwłaszcza po wyasfaltowaniu ul. Piotrkowskiej.

W większych środkach miejskich zagranicą, jak w Berlinie, Paryżu, a szczególnie w Londynie, a ostatnio nawet w naszej stolicy, istnieje poważna tendencja odciążenia głównych arterji miasta od komunikacji tramwajowej i zastąpienia jej

Panom Ignacemu i Mieczysławowi, z powodu zgonu Ich Ojca,

B. P.

**ABRAMA GUTGOLDA**

składają wyrazy szczerego współczucia

**Deklaranci Celni oraz Ekspedjenci.**

## Systematycznych kradzieży pieniędzy

z bufetu „Resursy rzemieślniczej“ dopuszczała się dozorczyńni domu

Z bufetu lokalu „Resursy Rzemieślniczej“ (Kilińskiego 123) należącego do Stanisława Szymanki w tajemniczy sposób zniknęły systematycznie pieniądze pozostawione w kredensie.

O dokonywane kradzieży posadzono dozorczyńni domu Różalską, którą pewnego razu przyłapano na otwieraniu lokalu podrobionym kluczem.

Różalska tłumaczyła się jednak wówczas tem, że chciała sprawdzić, czy nikogo niema w mieszkaniu.

Wczoraj zato p. Szymanko specjalnie ukrył się z posterunkowym Nowakiem w mieszkaniu pod łóżkiem na czatach w oczekiwaniu przybycia złodzieja.

Istotne po godzinie usłyszeli głośny klucz w zamku. Drzwi się

otworzyły, a do mieszkania weszła Różalska, która z szuflady kredensu wyjęła pewną sumę pieniędzy. Po ukryciu ich w pończosze usiłowała opuścić pokój. W tej chwili została jednak ujęta przez czatujących i odprowadzona do komisariatu. Różalską za dokonywanie systematycznych kradzieży osadzono w areszcie do dyspozycji władz śledczych



### Katastrofa samochodowa pod Łaskiem Dwaj pasażerowie i rowerzysta zostali ciężko ranni

Na szosie Łask — Zduńska — Wola miała miejsce wczoraj katastrofa samochodowa.

W odległości 4 klm. od Łasku szofer J. Wipa jadąc taksówką, najechał na rowerzystę Juliana Pelca. Wskutek wypadku taksówka wywróciła się, przygniatając jadących w niej pasażerów Kazimierza Drwańskiego i Stanisława Skupińskiego, obu mieszkańców Pabjanic.

Ciężko rannych pasażerów i rowerzystę Pelca przewieziono do szpitala w Łasku. Stan Pelca jest beznadziejny.

Szofera, który z katastrofy wyszedł bez szwanku, aresztowano. (p)

### Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50); K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19); R. Rembienińskiego (Andrzeja 26); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

### Dr. B. Loevy powrócił

Frauguffa 5. Tel. 5-71. Przyjmuje od 9.30—10.30 i 5—6.

### Zagadkowy napad na przemysłowca Bandyta uderzeniem kija pozbawił przytomności swą ofiarę

Wczoraj w godzinach wieczornych przemysłowiec łódzki p. Adolf Glass, wysiadłszy z taksówki przed remizą w Helenówku skierował się na boczną dróżkę, która prowadziła do willi jego, położonej w pobliżu remizy.

W chwili, gdy przechodził obok zagajnika, nagle z za krzaka wyskoczył jakiś osobnik z czapką nasuniętą na oczy i pod niesionym kołnierzem palta i za dał mu sękatym kijem cios w głowę.

P. Glass stracił przytomność. W kilka minut potem drogą przechodził jeden z mie-

.....



**Dziś i dni następnych!**  
Arcydzieło Filmowe z Grupy „Wielkich Gwiazd Ekranu” amerykańskiej wytwórni „UNITED ARTISTS”  
Znakomita para artystów

Alice Terry i Iwan Petrowicz w erotycznym dramacie na tle współczesnego rozwieżłego życia nowobogackich p. t.

**Trzy namiętności**  
Mistrzowskiej reżyserji Rexa Ingrama

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symf. pod dyr. A. Czudnowskiego  
Początek przedst. o godz. 4-ej popoł., w sob. o godz. 2-ej, w niedz. o godz. 12 w poł., ostatniego o g. 10-ej w. **CENY MIEJSC ZNIŻONE.**  
W sob. od 2-ej do 4-ej, w niedziele od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.—zł.

# Bratobójcza walka o kobietę

## Opuszczony przez swą narzeczoną żołnierz krwawo mści się na swym bracie W bójkę na bagnety zraniono siostrę niewiernej narzeczonej

Przed niespełna rokiem podczas ostatniego poboru, 21-letni Bolesław Gnidziński, zamieszkały przy ul. Dolnej 11 wcielony został do wojska i przydzielony do 37 p. p. w Kutnie.

Gnidziński pozostawił w Łodzi narzeczoną p. Słowińską, w której był bardzo zakochany, to też chwila rozłąki była dla niego ogromnie ciężka.

Pewnego dnia, mniej więcej pół roku temu, Gnidziński, któremu chwile rozłąki dłużyły się strasznie postanowił zobaczyć się ze swoją ukochaną.

Nie mogąc otrzymać urlopu, pewnego wieczoru nie powrócił do koszar, lecz pierwszym pociągiem wyjechał do Łodzi.

Ale już po dwóch dniach idylla została przerwana zjawieniem się żandarmerji, która aresztowała samowolnego urlopowicza i odstawiła do więzienia. Na rozprawie sądowej, która odbyła się niebawem, Gnidziński skazany został na pół roku więzienia.

Pożegnanie z narzeczoną było bardzo czułe.

Ona przysięgała mu dożywotną wierność, twierdząc, że tylko jego kocha

i tylko jego żoną zostanie.

W dniu wczorajszym Gnidzińskiego wypuszczono na wolność. Zaraz po opuszczeniu murów więziennych pojechał do domu i tu dowiedział się ku swej rozpaczy, że narzeczoną jego nie dotrzymała danego słowa i w międzyczasie

wyszła zamaż za rodzonego brata jego,

27-letniego Władysława Gnidzińskiego.

Rozpacz Bolesława nie miała granic, a kiedy pierwsze przygnębienie minęło, w mózgu jego zrodziła się myśl zemsty. Uzbrowiony w stary bagnet, udał

się do domu brata i począł mu robić wymówki za jego haniebny postępek.

Stopniowo sprzeczka ich stała się coraz ostrzejsza, aż wreszcie w pewnej chwili opamiętani nieokiełznaną złością dobyli bagnatów i rzucili się na siebie.

Niechybnie polałaby się krew braterska, gdyby nie siostra Słowińskiej, 27-letnia Janina, która rzuciła się z krzykiem pomiędzy walczących, starając się nie dopuścić do walki bratobójczej.

W następnej chwili zalewając się krwią, runęła na ziemię, bracia bowiem zaślepieni chęcią zemsty, nie mogli opanować swych nerwów.

Widok, padającej zakrwawionej kobiety podzielał trzeźwiąco na walczących, obaj porzucili broń i skoczyli na ratunek rannej.

Zaalarmowano pogotowie miejskie, lekarz którego stwierdził ranę pleców oraz przecięcie żył u prawej ręki.

W stanie bardzo ciężkim nieszczęśliwą kobietę przewieziono do szpitala św. Józefa.

Bezpośrednio po tem na miejscu zjawiała się żandarmerja, która Władysława Gnidzińskiego, urlopowanego szeregowca 2 p. saperów oraz brata jego Bolesława osadziła w areszcie wojskowym, gdzie oczekiwać będą rozprawy sądowej. (p)

## Sadysta i gwałciciel

### napadł w lesie pod Piotrkowem na samotną łodziankę Przywiązana do drzewa kobietę bił sękatym kijem

W dniu wczorajszym pod Piotrkowem dokonano ohydnej zbrodni na osobie 39-letniej wdowy Stanisławy Sawczenko, zamieszkałej w Łodzi.

Około południa Sawczenkówna szła torą kolejowym Sulejów — Piotrków, kierując się w stronę pobliskiej wsi.

Kiedy wdowa przechodziła przez zagajnik, w pobliżu wsi

Uszczyn, nagle droge jej zabiegł jakiś żołnierz, który wciągnawszy ją w gęstwina, dokonał na niej gwałtu, a następnie, po zakneblowaniu ust, przywiązał ofiarę do drzewa. Wyszukawszy sobie grubą sękatą kijem oprawca zbliżył się do przywiązanej kobiety i oznajmiwszy jej, że musi ją zabić, by nie być zdradzonym, zaczął ją z całych sił bić trzymanym w ręku kijem.

Nie pomógł płacz i prośby nieszczęśliwej — zwyrodnialec okładał ją z całych sił.

W pewnej chwili wdowie udało się uwolnić z więzów i rzucić do ucieczki. Ostatnim wysiłkiem dobiegła ona do pobliskiej wsi, gdzie padła zemdlona. Pospieszono jej bezwzględnie na ratunek. Okazało się, iż nieszczęśliwa odniosła 39 ran i jest w stanie beznadziejnym.

O powyższem zajściu zawiadomiono żandarmerję i policję.

Wdrożone śledztwo dało po upływie kilku godzin dodatnie wyniki, ustalono bowiem, że ohydnej zbrodni tej dokonał sze-

regowiec 25 p. piech. w Piotrkowie 24-letni Stanisław Milewski, zamieszkały przy ulicy Bugajskiej 19.

Aresztowany przyznał się do inkryminowanego mu czynu. — Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, Milewski ma na sumieniu kilka kradzieży i karany był nawet za dezercję. (p)

## Matka rozszarpała dziecko

### by w ten sposób zgładzić owoc swej grzesznej miłości

Wczoraj ulica Ceglana na Bałutach była widownią strasznej zbrodni. Oto w polu naprzeciw posesji Nr. 9 jakaś młoda dziewczyna udułiła noworodka własnymi rękoma a następnie trupa poszarpała i poczęła okrwawione ciało zakopywać w ziemię.

Kilku przechodniów będących

świadkami tej niesłychanej zbrodni zatrzymało dziewczynę. Na miejsce zbrodni wydelegowano kilku policjantów i komisarjatę. Morderczyni dziecka wyczerpana chorobą leżała nieprzytomna na ziemi. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł zbrodniarkę do przytułku położniczego przy ul. Narutowicza, gdzie przebywa pod stałym dozorem policji. Dzieciobójczynią okazała się Marjanna Dębka niewiadomo gdzie zamieszkała. (p)

## Zuchwała kradzież w śródmieściu

### Włamywacze splądrowali mieszkanie p. Meli Steigertówny

Na trzecim piętrze w domu nr. 90 przy ul. Piotrkowskiej, należącym do akc. towarz. Teodor Steigert zajmuje 5-pokoj. mieszkanie p. Mela Steigertówna. W maju r. b. p. Steiger wyjechała do Rudy Pabjanickiej, gdzie posiada własną willę.

Przed wyjazdem na wieś p. Steigert schowała biżuterję oraz szereg innych cennych drobiazgów do kasy ogniotrwałej, znajdującej się w kantorze firmy, znajdującym się w tym samym domu, klucz zaś od kuchennego wejścia do mieszkania wręczyła dozorecy z poleceniem kontrolowania, czy w mieszkaniu wszystko jest w porządku.

Wczoraj o godz. 11 przed południem, gdy dozorca wszedł na trzecie piętro celem skontrolowania mieszkania, zauważył, że zamek nieco odstaje, a kiedy usiłował włożyć klucz do niego skonstatował, że drzwi nie mo-

żna otworzyć. Przerażony tem odkryciem, wyważył drzwi i już na wstępie zauważył ogromny nieład, panujący w kuchni.

Kiedy wszedł do pokoju, spostrzegł, że wszystkie szafy są po otwierane, a na podłodze porozrzucone rozmaite części garderoby. W przedostatnim pokoju w drzwiach wycięty był filong i tędy złodzieje dostali

.....

Dr. med. **HELLER**  
Choroby skórne i weneryczne  
UL. NAWROT 2  
TELEFON 79-89  
**powrócił.**

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz w niedzielę od 11—2 po południu  
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezamożnych  
**CENY LECZNIC.**

się do ostatniego pokoju, do którego drzwi wylamać widocznie nie mogli. W gotówalni znajdującej się tuż przy ostatnim pokoju wylamana była szafa, z której zginęły dwa cenne futra. Jeden płaszcz karakułowy wartości 800 dolarów i żakiet karakułowy, wartości 200 dolarów. Właścicielka mieszkania specjalnie przyjechała z Rudy i skontrolowała, że z szafy za futrami nie zginęło. Złoczyńcy widocznie zostali spłoszeni, względnie byli to kasiarze, którzy spodziewali się znaleźć w mieszkaniu kasę ogniotrwałą z dużą zawartością gotówki. Włamania dokonano najprawdopodobniej w poniedziałek, gdyż dozorca domu ostatni raz kontrolował mieszkania w niedzielę wieczorem. Złoczyńcy opuścili mieszkanie drzwiami frontowymi, które pozostawili otwarte.

Energiczne śledztwo w toku.

.....



**Dziś i dni następnych!**  
Największe arcydzieło świata!!!  
Film nad filmy, imponuje bogactwem, zdumiewa techniką, zachwyca artystyzmem p. t.

## NIBELUNGI

NIBELUNGI są wielkim dziełem wielkiej sztuki  
NIBELUNGI — to poezja czarująca nas z ekranu, poezja w swojej filmowej postaci.

W rolach głównych:

**Paweł Richter, Bernard Goetzke i inni**

Orkiestra znacznie powiększona pod dyr. p. KANTORA.  
Początek o godz. 5-ej pp., w sob. i niedz. od 12-ej pp.

Ceny miejsc w sobotę i niedz. od 12—3 1 zł. i 50 gr.

**Uwaga: Ceny niższe!**



List do Redakcji „Głosu Porannego“

# W obronie czci szkoły polskiej

## Protest abiturjentów gimnazjum im. Kopernika

Wielce Szanowny

Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie niniejszego artykułu w swoim poczytnym piśmie, artykułu będącego odpowiedzią na oszczerstwa i zarzuty skierowane pod adresem nauczycielstwa i abiturjentów znanego ze swej dobrej opinii gimnazjum im. M. Kopernika w Łodzi.

Ponieważ artykuł ten ma wielkie znaczenie dla czci i dobra gimnazjum, oraz jego abiturjentów — przeto prosimy o umieszczenie słów naszych w formie i miejscu tak widocznych, by mogły trafić do tych wszystkich, którzy mieli sposobność poznać czterospaltowy artykuł pana Srebrzyńskiego w „Głosie Polskim“.

**Protest abiturjentów Gimnazjum Państwowego im. M. Kopernika w Łodzi.**

My, abiturjenci gimnazjum im. M. Kopernika w Łodzi, zebrań dn. 10.VIII. 1929 roku, użasn słowami bezprawnie występującego w imieniu Rodziców niejakiego Srebrzyńskiego w artykule „Głos oburzenia rodziców“ („Głos Polski“ z dnia 21.VII 1929 nr. 197) — postanowiliśmy, stając w obronie naszej ambicji, odpowiedzieć anonimowi, który w celach nam nie znanych dyskredytuje w oczach społeczeństwa szkołę polską w sposób oryginalny. Oto ukrywając się pod płaszczykiem nazwiska nieznanego na terenie gimnazjum im. M. Kopernika, usiłuje wmówić w czytelników, że jest wyrazem sprytnego głosu wołającego „o pomstę do nieba“. Poza to wykazuje tylko całkowitą ignorancję z zakresu pedagogiki.

Oto kilka niewinnych kwiatusków, które p. Srebrzyński jako silnymi argumentami chciał przyczołgać do siebie: nasz Alma Mater. Skądinąd poczciwy autor twierdzi, że dziecko posyła się do szkoły jedynie dla uzyskania ulg zarobkowych(?) i „wojskowych“(!)

Zdanie to dyskredytowałoby raczej „Głos oburzenia rodziców“ mających pokrewne panu S. kategorje myślenia.

Pan Srebrzyński srebrzyście i rześście iluminuje swój artykuł „kołtunerją“ itp. (co wolno..., to nie wolno...) A mimo to po karkołomnym myśleniu nie może zrozumieć tej tajemniczej zagadki, dlaczego dzieci, które „zawsze się źle uczą po pewnym czasie muszą opuszczać szkołę“ (to takie proste... czyżby dla pana było naprawdę „rzeczą bardzo dziwną“?) Ale już zupełnie rozbraja nas słowa apoteozujące „masowe manifestacje“ zrewoltowanych pierwszoklasistów.

Czyż nie jest to (na szczęście nieudolne) propagowanie idei bolszewickiej w szkole polskiej, czyż nie jest to ustawiczne utyskiwanie sztabackie zawsze krnąbrnego nieuka na niesprawiedliwość i uprzedzenia nauczycieli. Obrońca dziewięcioletnich manifestantów miesza dwa pojęcia: dobrego wychowania i chamstwa, biorąc w obronę ucznia, który „żartobliwie“ życzy profesorowi 10 lat katorgi (człowiek dobrze wychowany zna granice żartu — panie S.).

Z prawdziwą przykrością umieszczamy nazwisko pana Srebrzyńskiego obok słynnego angielskiego W. James'a, który

mówi: „Pedagogja psychologiczna przypomina istną sztukę wojenną“. „Obawiam się, że ci, co się zapalają do studjów nad dziećmi za dużo składają na barki nauczycieli pod tym względem. Nasi nauczyciele są już bez tego obarczeni, kto ich pracę zwiększa jest wrogiem wychowania“.

Wielki psycholog i filozof mógł poznać cierniowe drogi jakimi dąży dreczony wybrykami rozpieszczonego w domu jedynaka — nauczyciel, i mógł zrozumieć przekleństwo starożytnych: „Bodajbyś cudze dzieci uczył“. James mógł wnikać w reorganizację stosunków szkolnych jako znawca, ale pan Srebrzyński naraża się na śmieszność, chce zaimponować światu epokowym odkryciem, że nauczyciel czasami nazwie ucznia „durkiem“.

My, znający szkołę dłużej ani żelży rok (panie Srebrzyński) wiemy jak trudno jest utrzymać równowagę duchową nauczyciela, który prowadząc lekcję, jednocześnie musi opanować kilkadziesiąt młodzieńczych temperamentów.

Pan Srebrzyński, uchylając rąbek swego geniuszu, którego wyrazem jest jego wiekopomny artykuł, wykazał niebawmy kontakt z literaturą kuchenną (nie obrażając... kucharek). Dalej: autor gwałtem dopatruje się w szkole momentów politycznych, dając jako przykład niepowodzenia w gimnazjum im. Kopernika syna pana wojewody Lewickiego i sukcesy tegoż w innym gimnazjum, co wskazywałoby raczej na wyższy poziom nauki naszej szkoły i na bezstronność ciała pedagogicznego, nie uznającego różnicy między synem wysokiego urzędnika — a robotnika.

Tak samo i argument, dotyczący artykułu „Trzeba nam wiary“ kol. Wawrzyńkowskiego — jest zupełnie chybiony. Przedewszystkiem w omawianym utworze brak jakichkolwiek momentów apoteozujących marszałka (radzimy czytać wyraźniej — panie S.). Co zaś się tyczy drugiego utworu p. t. „Świt“, nagrodzonego pierwszą nagrodą na konkursie literackim ku czci marszałka Piłsudskiego (którego to utworu

pan Srebrzyński wcale nie czytał) — to autor pozwolił na ogłoszenie swego nazwiska z własnej woli. Presji nikt nie miał prawa na niego wywierać, gdyż w odróżnieniu od konkursu szkolnego z racji 10-lecia niepodległości Polski, konkurs na cześć marszałka Piłsudskiego był zorganizowany przez Lig. Moc. Rozw. P.

Tyle, co do apolityczności naszego gimnazjum. Jak jaskrawo występuje podszywanie się pod miano wyrazu opinji rodziców, dowodzą przeprowadzone przez nas „ad hoc“ wywiady. Rodzice są „dumni“, że ich „synowie“ tę, a nie inną kończą szkołę“ (a więc rażą kontrast między istotną opinią rodziców, a bujną fantazją pana S.).

Co się zaś tyczy mniemanego do ogłoszenia oszczerczych kalamuji — porę, w której osoby zainteresowane są poza Łodzią — to musimy zaznaczyć, że i tu



**Dziś i dni następnych!**

Wznowienie arcydzieła filmowego „BEAU GESTE“

### „Braterstwo Krwi“

Dramat miłości braterskiej i poświęcenia, osnuty na tle odwiecznej tragedji żołnierzy Le-gji cudzoziemskiej —

W rolach głównych:

**Ronald Colman Noah Berry Alice Joyce Mary Brian**

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. BAJGELMANA.

**UWAGA:**

**Ceny miejsc na 1-sze seanse**

**50 gr. i 1 zł.**

Początek codz. o godz. 4.30.

W sob. i niedziele o g. 2.30.

**Zapiszcie się na członków L. O. P. P.**

padł ofiarą fatalnej pomyłki, gdyż młodzież z najdalszych okolic tłumnie przybyła, by wystąpić solidarnie przeciwko nie słusznym zarzutom.

Panie Srebrzyński! nie wolno nazywać nas ludźmi pełnymi „rozczarowania do życia, zgorzkniałości i zatrutymi jadem nienawiści do swych profesorów“ (Czy naszych zacnych wychowawców obdarzamy nienawiścią, czy szacunkiem — trzeba się było nas przedewszystkiem zapytać).

Na skierowane przeciwko abiturjentom zarzuty jak: „brak uobywatelnienia młodzieży, brak samodzielnej pracy umysłowej, wychowania, kultury i usprawnienia do pracy, samodzielności twórczej w myśleniu, umiejętności życia społecznym, oraz brak znajomości życia i miłości ojczyzny“, na zarzuty takie możemy panu odpowiedzieć, dając mu narazie lekcję poglądową samodzielnej twórczości wychowanków naszego gimnazjum. Pan S. zapewne nie słyszał o 20-letnim pianiście Prażmowskim, odznaczonym na konkursie muzycznym w Warszawie 3-cią nagrodą. Również muszą mu być obce nazwiska: Wagnera, Oberfelda, Korcellego, Siedlanowskiego, Kostrowskiego i wielu, wielu innych.

Jednakże najboleśniej nas do tknęło to, że pan Srebrzyński tak bezczelnie żeglując pod cudzą flagą i arogancko rzucając frazesy o braku miłości ojczyzny, zapomina o tych cichych bohaterach, którzy życie swe ojczyźnie oddali.

Kirem okryta tablica marmurowa w gmachu szkolnym zawsze będzie świetlanym pomnikiem tego bohaterskiego porywu.

Złoty liter nie zetrze ni czas, ni zjadliwe wystąpienia różnych anonimów — „zgorzkniałe niedolegi“ wyżej ponad nie stoją.

Z upoważnienia nadzwyczajnego zebrania abiturjentów państwowego gimnazjum im. M. Kopernika w Łodzi.

**Henryk Kac**  
cand. med. U. P.

**Czesław Malanowicz**  
stud. praw U. W.  
**T. Wawrzyńkowski.**

### Co usłyszymy dziś przez radio?

11,36—12,05 Sygnal czasu, hojność i wietny Marjackiej.

12,05—12,50 Koncert z płyt gramofonowych.

16,30 Feljton p. t. „Sztuka i przemysł ludowy na P. W. K.“

16,40—17,15 Koncert z płyt gramofonowych.

17,15 Z podróży sprawozdawcy radiowego. Feljton uzdrowskiowy p. t. „U Nałęczowskiego źródła „Miłości“ — wygl. p. Tad. Strzetelski.

18,00 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegółowa.

20,30 Koncert solistów. (W przebiegu komunikaty Teatrów Miejskich). Wykonawcy: Marja Mokrzycka (sopran), Janina Wysocka (fortepian), Tadeusz Ochlewski (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

21,30 Słuchowisko z Poznania.

23,00—24,00 Muzyka taneczna z Poznania.

#### RADJO ZAGRANICZNE

Daventry Exp. (479)

20,00 Utwory Bacha: Koncerty brandenburskie F-dur i G-dur, Koncert skrzypcowy A-moll, Suita orkiestrowa D-dur.

Königswusterhausen (1635)

21,00 Tria fortepianowe Brahmsa C-dur i Ravela A-dur.

Lipsk (259)

21,00 Kwartet smyczkowy Haydna F-dur i Kwartet fortepianowy R. Straussa C-moll.

Frankfurt (379)

20,15 Tria fortepianowe: Ravela A-moll i Beethovena B-dur.

Berlin (418)

20,30 Operetka Linkego „Lizystrata“.

### Teatr i muzyka

TEATR LETNI

(Park Staszica)

Jeszcze tylko kilka dni rewja „Zastaw się, a postaw się“ wzbogacona kilkoma nowymi numerami i ze współudziałem chóru cygańskiego. Cały zespół codziennie gorąco oklaskiwany przez liczną zebraną publiczność.

Budynek najzupełniej zabezpieczony przed deszczem.

### Na srebrnym ekranie GRAND KINO „Nibelungi“

Wznawiając to jedyne w swoim rodzaju a niedoścignione dotychczas arcydzieło dyrekcja Grand Kina dała możność licznym rzeszom publiczności zachwycania się powtórnie tą perłą niemieckiego wielkiego repertuaru.

„Nibelungi“ to najszlachetniejsze i najczystsze zwierciadło sztuki filmowej — sztuki, która wkracza w dziedzinę poezji ekranu. Od pierwszej do ostatniej sceny czaruje widza wystylizowany do najmniejszych szczegółów obraz, zmieniający się z pełnego nastroju i czaru pastelu do potężnych groźb budzących fantazji, wyczarowanych genialną ręką Langa.

Artyści przejęci ciężarem roli spoczywających na ich barkach sułennie i b. udatnie odtworzyli te jedyne w dziejach kina postacie. Pełen szlachetnego wyrazu i gestu był Siegfried. Prawdziwą w swej radości i bólu była Brunhilda, zaś reszta zespołu godnie sekundowała

# Stały wzrost chorób wenerycznych

## daje się zauważyć wśród mieszkańców Łodzi

Leży przed nami statystyka porad lekarskich, udzielonych przez kasę chorych w Łodzi w ubiegłym kwartale. Garść sześciu głów podaliśmy w sobotnim numerze.

W statystyce wspomnianej uderza nas bardzo poważna ilość porad w chorobach skórno-wenerycznych, a mianowicie aż 47.440. W ogólnym wykazie statystycznym choroby te zajmują trzecie miejsce po chorobach wewnętrznych (153.476) i dentyście (98.708), a przewyższają ilość porad w chorobach chirurgicznych (42.567) i dziecięcych (38.254).

Fakt tak znacznej ilości porad w chorobach wenerycznych musi nasunąć pewne refleksje i nakazuje porównać cyfry statystyczne z poprzednich okresów.

Otóż w roku 1928 udzielił lekarze kasy chorych w Łodzi ogółem 182.519 porad w chorobach skórno-wenerycznych, co daje kwartalną przeciętną 45.630. W pierwszym kwartale r. b. cyfra ta wzrosła do 47.352, a w drugim obserwujemy dalszy wzrost — 47.440.

Jak z powyższego wynika, ujawnia się stała tendencja zwykła.

I teraz właśnie zastanawia się wypadła nad przyczyną tego zjawiska. Istnieją jedynie dwie możliwości: albo wzrasta chorobowość, albo też wzrasta zaufanie do lekarzy i zrozumienie konieczności leczenia się.

Nie jest tajemnicą, iż znaczący odsetek chorych stara się z różnymi powodami leczyć „domowym“ sposobem, szukając porad u „doświadczonych“ i

przyjaciół, a że taki stan rzeczy najczęściej fatalne miał skutki, tego uzasadnić nie potrzeba, gdyż każda choroba musi się indywidualnie traktować, a co skutecznie mogą wyłącznie lekarze - specjaliści.

Mając dać odpowiedź na pytanie, czemu wytlumaczyć ten wzrost porad, — przychylić się słuszniej będzie do tezy, iż wzrosło uświadczenie o pożytku zwracania się w wypadku choroby o pomoc do właściwego źródła tej pomocy, a więc — do lekarzy.

Za słusnością tego stanowiska przemawia również zjawisko coraz skuteczniejszego zwalczania w szeregu państw tej jednej z największych plag społecznych, jaką są choroby weneryczne.



# Tragiczny krach giełdowy w Stanach

## Echa „czarnego piątku” na giełdzie nowojorskiej

W niedzielnym „Głosie Porannym” zamieściliśmy informacje naszego londyńskiego korespondenta (Al. Ro.), który na podstawie doniesień z New Yorku zobrazował katastrofę na giełdach amerykańskich w związku z podwyżką stopy przez Federal Reserve Bank.

Obecnie otrzymujemy szczegółowe informacje o przebiegu „czarnego piątku”.

Giełda nowojorska przeżywała niejedną już „czarną dzień”, jednak to, co działo się na Wallstreet w ubiegły piątek przewyższało rozmiarami i... dramatycznością wszystkie dotychczasowe kryzysy i krachy.

Niezwłocznie po otwarciu giełdy zaczęła się niezwykła pośpieszność w sprzedaży pakietów akcji, rzuconych całymi pakietami przez agentów na sprzedaż.

W pewnej chwili, do olbrzymiej hali giełdowej wpadł człowiek, robiący wrażenie obłąkanego i wdrapawszy się na wystający gzyms kolumny, „zaofiarował”

pakiet akcji naftowych, metalurgicznych i innych, w ilości 25 tysięcy sztuk.

Był to początek paniki obłądnej,

w której agenci giełdowi prześcigali się nieprzytomnie, oddając

za połowę ceny akcje pierwszorzędnym przedsiębiorstw. Pół godziny trwała ta powódź akcji, rzuconych na sprzedaż, niższa coraz gwałtowniejsza i nie powstrzymana,

która pochłonęła 1 miliard dolarów.

W przeciągu tych kilkunastu minut wyniesiono z gma-

chu giełdy dziesiątki omdlałych, oszalałych i histerycznie płaczących ludzi.

Samochody sanitarne, zmobilizowane niezwłocznie, rozwiozły nędzarzy, którzy przed chwilą byli bogaczami, do szpitali.

Dopiero po upływie tej obłą-

kiej pół godziny energiczna interwencja kilku silnych banków, które zdążyły odbyć „naraadę wojenną” i wysłały najzdolniejszych i najbardziej wpływowych swych agentów, zdołała zapobiec dalszej katastrofie, która mogła przybrać nieobliczalne rozmiary.

# Olbrzymia afera kupca łódzkiego

## Przemysłowcy bielscy ponieśli milionowe straty

Przed niedawnym czasem przyjechał do Bielska jeden z kupców łódzkich, który w ciągu jednego dnia zakupił w największych firmach bielskich towary manufakturowe, na ogólną sumę przeszło 2 milionów złotych.

Wszystkie zamówienia i transakcje zadatkował acontem w wysokości 10 proc. na resztę zaś kazał zrobić zaliczenie frachtowe na jeden z poważnych banków łódzkich.

Kupcy bielscy słysząc nazwę tak poważnego banku bez wa-

hania wystali całe zamówienie za zaliczeniem.

Ponieważ w ciągu kilku następnych dni nie otrzymali żadnego zawiadomienia o wpłacie reszty należności, zwrócili się z zapytaniem do łódzkiego oddziału tego banku.

Jakież było ich przerażenie, kiedy dowiedzieli się, że towar został odebrany za okazaniem awiza i zawiadomieniem o zniesieniu zaliczenia.

Jeden z kupców bielskich przybył niezwłocznie do Łodzi, gdzie okazało się, że awizo i za-

# Właściwy sezon w Łodzi

## rozpocznie się dopiero w drugiej połowie sierpnia

Sytuacja na rynku łódzkim kształtuje się w ten sposób, że sezonu we właściwym tego słowa znaczeniu można się spodziewać dopiero w drugiej połowie miesiąca.

W bawełnie pomimo nielicznych naogół transakcji zaplanowała tendencja dość mocna

w związku z ruchem zwykłym na światowych rynkach surowej bawełny. Transakcje realizowane były naogół ostrożnie.

W branży wełnianej spodziewane jest wzmoczenie obrotów w drugiej połowie sierpnia. Do datniem zjawiskiem jest pewne zmniejszenie protestów. W związku ze zniżką na rynkach wełny i w branży przędzy wełnianej nastąpiło również obniżenie cen towarów, wahające się w granicach 5 proc.

W branży przędzy bawełnianej ruch jest również stosunkowo nieznaczny. Nieliczne transakcje realizowane są przeważnie za gotówkę przy dość poważnym skonczie. Ceny przędzy w związku z wspomnianą powyżej tendencją zwykłą na rynkach surowej bawełny wykazują ruch zwykły. Należy się spodziewać pewnego podwyższenia cenników.

A. B.

# Wkrótce Wkrótce

## Zbliżamy się do sezonu!

### PIERWSZA JASKÓŁKA PRZEBOJU Grand - Kina

przepięty film p. t.

# „GOLGOTA MIŁOŚCI”

# Wkrótce Wkrótce

## Podniesienie stopy w N.-Yorku nie odbiło się tymczasem na rynku kredytowym polskim

Warsz. kor. „Gł. Poran.” tel.: Polskie czynniki gospodarcze śledzą z wielkim zainteresowaniem wpływ podniesienia stopy dyskontowej przez amerykański Federal Reserve Bank na światowy rynek kredytowy. W ciągu ostatnich dni nie ujawnił się na rynku polskim żaden wpływ tej zmiany.

Bank Polski, jak wiadomo, powołany do czuwania nad sytuacją kredytową, śledzi bardzo pilnie czy i w jakim stopniu krok amerykański odbija się na rynku europejskim. Narazie żadnych, godnych uwagi konsekwencji nie daje się zauważyć.

# Uprawa bawełny w Egipcie

## znacznie wzrosła w porównaniu z rokiem ub.

Według depeszy rządu egipskiego do międzynarodowego instytutu rolnictwa w Rzymie, tereny pod uprawę bawełny określone są w roku bieżącym na 774.000 ha. (356.000 pod uprawę bawełny Sakellariadis, oraz 418.000 pod inne gatunki). Według tego szacunku tereny pod uprawę bawełny wzrosły w porównaniu z r. ub. oraz z cyfra przeciętną w ciągu osta-

tnich 5-ciu lat o około 40.000 ha., zarówno co się tyczy bawełny Sakellariadis jak i innych gatunków. Stan zasiewów na dzień 1 sierpnia określony był na 99 dla Sakellariadis oraz 103 dla innych gatunków (100 — średni stan zasiewów), wówczas gdy w miesiącu poprzednim cyfry te były odpowiednio 99 i 100.

# Rynek pieniężny

## Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

WARSZAWA, 13-go sierpnia  
DEWIZY

Belgia 124,05  
Londyn 43,23 i pół  
Nowy Jork 8,90  
Paryż 26,38 i trzy czwarte  
Szwajcaria 171,52  
Włochy 46,63  
Wiedeń 125,57

Słabsze dewizy na Paryż i Londyn. Obroty b. małe. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,884. Rubel złoty 4,61 i ćwierć.

Gram czystego złota 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. pożycz. inwestycyjna 114,75  
116,00 115,75  
5 proc. państw. pożycz. premjowa dolarowa 65,50

5 proc. konwersyjna 48,00

6 proc. pożycz. dolarowa 89,00 (w proc.)

10 proc. pożycz. kolejowa 102,50

8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00

8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00

7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25

8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00

7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25

4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49,25

8 proc. L. Z. Warszawy 68,00, 67,25

8 proc. L. Z. Łodzi 59,00

8 proc. m. Piotrkowa 55,50

AKCJE

Bank Dyskontowy 126,00

Bank Polski 163,25

Bank Zw. Sp. Zar. 78,50

Lilpop 31,50

Modrzejów 22,50

Norblin 140,00, 141,00, 140,00

Z pożyczek państwowych mocniejsza 4 proc. premjowa inwestycyjna, słabsza 5 proc. premjowa dolarowa. Z listów zastawnych

słabsze 8 proc. Tow. kred. m. Warszawy. Obligacje m. st. Warszawy bez ruchu. Dla akcji tendencja niejednolita, obroty b. małe, transakcji dokonywano bankowymi i metalurgicznymi.

NOTOWANIA BAWELNY  
NOWY JORK

loco 18,10  
wrzesień 18,03  
październik 18,16  
listopad 18,25

LIVERPOOL

sierpień 9,74  
wrzesień 9,69  
październik 9,69  
listopad 9,66

grudzień 9,68  
styczeń 9,68  
luty 9,70

marzec 9,75

kwiecień 9,75

maj 9,7 9

czerwiec 9,78

lipiec 9,79

sierpień 9,75

BREMA

loco 20,50

październik 19,18—19

grudzień 19,46—39

styczeń 19,48—44

marzec 19,68—60

maj 19,75—72

lipiec 19,84—80

Dr. med.

## S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 59-40.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz w niedziele i święta od 9—1.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

## Zwiedzajcie P. W. K. w Poznaniu

## Wielki popyt w New Yorku na polskie obligacje pożyczkowe

Warsz. kor. „Gł. Por.” telef.: Obrót polską pożyczką stabilizacyjną na giełdzie nowojorskiej w końcu lipca powiększył się prawie dwukrotnie w porównaniu z pierwszą dekadą tego miesiąca. Podczas gdy w okresie od 1 do 6 lipca obrót polską pożyczką osiągnął wartość 78 tysięcy dolarów, to w ostatnim tygodniu lipca doszedł do sumy 142 tysięcy dolarów. Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie Nowego Jorku utrzymuje się ostatnio na 85 i pół dol.

W Paryżu kurs tej pożyczki wynosi 103,4 dol.

## Wycieczka kupców na Daleki Wschód

Warsz. kor. „Gł. Por.” telef.: Jak dowiadujemy się, izba dla handlu z Bliskim Wschodem urządziła dla swych członków wycieczkę na Bliski Wschód celem nawiązania bezpośrednich stosunków z rynkami Lewantu. Wycieczka potrwa do 35 dni. Wyjazd z Warszawy nastąpi w końcu lutego 1930 r. Koszta wynoszą około 4 tysięcy złotych.



## Vacker-Widzew

### Międzynarodowe zawody drużyn robotniczych

Jak już donosiliśmy w czwartek o godzinie 11 na boisku przy ul. Wodnej odbędzie się mecz między drużyną robotniczą z Zabrze Vaccera a Widzewem. Spotkanie zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na wysoką klasę Vaccera który niedawno wygrał od Simmeringu (Wiedeń) 2:0, oraz ze względu na będącą ostatnio w formie drużynę Widzewa. Goście przyjeżdżają w swoim najsilniejszym składzie, a mianowicie wystąpią z następującymi zawodnikami: Bramka — Szwarz, obrona — Świętek I pomoc — Świętek II, Nittka, Ze-

slesns, atak — Morgala, Pakosz, Cwalzyk, Calemba, rezerwa — Mzyk, Burkardt, Bednarz. Drużyna Vaccera przyjedzie w środę wieczorem, a w ostatecznym wypadku w czwartek rano. Widzew wystąpi prawdopodobnie w takim samym składzie, w jakim grał ostatnio z Orkanem. Wątpliwym jest jedynie udział Marcinkowskiego i Strzelczyka z powodu kontuzji, którą ponieśli obaj gracze na meczu z Orkanem. Marcinkowski go zastąpi ewentualnie — Boleń, Strzelczyk jednak zmuszony grać, ze względu na brak zastępcy.

## Najbliższy mecz ligowy

### Turyści — Warta

W nadchodzącą niedzielę odbędą się cztery spotkania ligowe, a mianowicie Legja spotka się z Czarnymi w Warszawie. Warta z Pogonią w Poznaniu, Cracovia z LKS. w Krakowie i Turyści z Wisłą w Łodzi.

## 06 Katowice mistrzem podokręgu katowickiego

Drużyna katowicka 06 pokonała ostatnio Mysłowice 06 w stosunku 10:0 i uzyskała definitywnie mistrzostwo podokręgu katowickiego, przyczem w ostatnich rozgrywkach spotka się z mistrzem podokręgu królewsko-huckiego (Naprzód-Lipiny) i bielskiego (BBSV).

## Z zawodów strzeleckich w Sztokholmie

Podczas strzeleckich mistrzostw świata w Sztokholmie strzelcy polscy zajęli następujące miejsca: W strzelaniu z broni małokalibrowej Rutecki był drugi a Golański szósty. W strzelaniu z broni krótkiej Wrzosek zajął czwarte miejsce, a w strzelaniu z postawy stojącej Rutecki i Podolski zajęli czwarte miejsce. Zakończenie zawodów 18 b. m.

## Ripper czy Szwarestein

Wyścig automobilowy tatrzański był przedostatnim etapem automobilowego mistrzostwa Polski. Ostatnią konkurencją będzie wyścig płaski pod Lwowem w dniu 25 b. m. Dotychczas o tytuł mistrza największe szanse mają Ripper i Szwarestein.

## Międzynarodowe regaty w Bydgoszczy

### 11 narodowości startować będzie w zawodach

W poniedziałek przybyły na wioślarskie mistrzostwa Europy do Bydgoszczy osady włoskie, przyczem łodzie nadeszły już w piątek. Włosi obstawiają, jak wiadomo, wszystkie biegi.

Barw węgierskich bronić będzie w ósemkach osada Hungarji (Budapeszt).

Osady belgijskie przybędą we czwartek.

W biegu jedynek startować będą osady Belgji, Włoch, Czech, Holandji, Szwajcarii i Polski, w biegu dwójek ze sternikiem — Belgja, Włochy, Polska i Węgry, dwójki podwójne — Belgja, Włochy, Holandja, Czechosłowacja,

Polska. Czwórki bez sternika — Belgja, Włochy, Czechosłowacja, Danja, Polska. Ósemki — Belgja, Włochy, Czechosłowacja, Jugosławja, Węgry, Danja i Polska.

Komunikacja z Bydgoszczą do Łęgnowa (Brdy-Ujścia) będzie w dzień regat znacznie powiększona. Obok nadzwyczajnych pociągów kursować będą specjalne autobusy i parostatki.

Osady polskie mieszkają w Łęgnowie i trenują bardzo pilnie.

Rozdanie nagród odbędzie się o godz. 20 w niedzielę w Teatrze Miejskim. Tegoż dnia wieczorem odbędzie się wieczór wioślarski w kasynie cywilnem.

## Jak to było w cyrku?

### Wczorajsze rezultaty walk w turnieju zapaśniczym

Wczorajszy dzień w cyrku na pl. Dąbrowskiego zakończył się zgodnie z naszymi przewidywaniami.

W pierwszej parze walczyli Pinecki z Czarną Maską, który z powodzeniem udawał raka i cofał się często poza dywan, zwłaszcza przy jakimś mocniejszym uścisku czy podwójnym nelsonie długiego „Leosia“ (takie bowiem miano nosi Pinecki wśród swych zwolenników z górnych sfer). Ale naogół walka ta obitowała w wesołe momenty. Tajemniczy Dżems musiał podskakiwać, by uchwycić wielkiego wielkopolanina za głowę. Ani jeden ani drugi nie dali sobie rady przez 20 minut, wobec czego walki nie rozstrzygnięto.

Po tej walce nast. druga, która była „gwóździem“ dnia. Zmierzyli się po raz piąty kandydaci do pierwszej nagrody: Sztekker — Pooshoff. Można byłoby wyzywać bataljon włoskiej piechoty temi „makaronami“, jakimi Sztekker dażył brutalnego Pooshoffa, czem się ten ostatni trochę zdenerwo-

wał i przerzutek przez głowę ułożył mistrza na łopatkach. Ale frankfurtyk miał pecha, albowiem choć łopatkach jego przeciwnika były na dywanie, to jednak nogi znajdowały się za bandą. Pooshoff uważał, że położył Sztekkera i dalej walczyć nie chciał, ale dał się wreszcie „uślugać“ i wyszedł na arenę. Z miejsca zaczął silnie atakować. W 22 minucie Sztekker wykorzystał „chwilkę nieuwagi“ swego przeciwnika, chwycił go w przedni pas, podniósł do góry, rzucił na dywan, przycisnął mocno, no i... zwyciężył.

W końcu zmierzyli się Willing — Garkowienko. Gruby berlińczyk nie zdołał nawet porządnie łypnąć oczyma ani mocniej zaciśnąć warg, gdy już brązowy Garkowienko parada z tylnego pasa ułożył go na obie łopatkach.

Dziś walczą następujące pary: Pinecki — Stibor, Willing — Karsch, Czarna Maską — Sztekker. Wszystkie walki są decydujące.

## Wisła-Philips 4:0 (2:0)

### Goście wystawili osłabioną jedenastkę

KRAKÓW, 13 sierpnia. (Tel. wł.) — Dziś rozegrany został w Krakowie mecz piłki nożnej między reprezentacyjną drużyną Holandji „Philips“ a krakowską „Wisłą“.

Mecz zakończył się zwycięstwem „Wisły“ w stosunku 4:0, do przerwy 2:0. Holendercy

goście przegrali z powodu systemu gry, polegającego na długim podawaniu. Prócz tego mistrz Holandji wystawił kilku graczy rezerwowych.

Bramki strzelili: Kotlarczyk 2 i Balcer. 1 bramka samobójcza. Sędziował p. Arczyński.

## Kalendarzyk imprez piłkarskich na jutro

W czwartek odbędą się następujące imprezy piłkarskie: Boisko Wodna: godz. 11 Vacker — Widzew, godz. 17 Zjednoczone — Orotorium. Mistrzostwo klasy C. Boisko LKS. godz. 10,15 Hakoah — LKS. Mistrzostwo klasy A. godzina 17 TUR — Hasmona. Mistrzostwo klasy B. Boisko WKS. godz. 10,15 LTSG. — Orkan. Mistrzostwo klasy A. Godz. 17 Philips — LKS. Spotkanie towarzyskie. Boisko Geyera godz. 10,15 Widzewska Man. — Kolejowy K.

S. Mecz o mistrzostwo klasy C. godz. 17 Sztorn — Głuchoniemi. Mecz o mistrzostwo klasy C. Prowincja. Pabjanice: Boisko Burzy godz. 10,15 Burza — Turyści I b. Mecz o mistrzostwo klasy A. godz. 17 Sokół — Bieg. Mecz o mistrzostwo klasy B. Piotrków: Boisko Concordii, godzina 17 Concordia — Pogoń. Mecz o mistrzostwo klasy A. Zgierz: Boisko Sokoła godz. 17. Sokół — WKS. Mecz o mistrzostwo klasy A.

# Twaróg

### do celów technicznych

poleca

## Związek Mleczarski

ul. Kościuszki 29 Tel. 3-12 757-1

### ZARZĄD

## Związku Zjednoczonych Kupców i Przemysłowców Wojew. Łódzkiego

### CENTRALA w ŁODZI

komunikuje członkom, że kancelaria Związku mieści się obecnie przy ul.

## Piotrkowskiej 19

i jest czynną podczas lata tylko od godz. 5-ej do 9-oj wiecz. 4754-9

## OGŁOSZENIE

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Moszka Arona Fleiszera na mocy art. 512 K. H. podaje do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu z dnia 25 lipca 1929 r. został wyznaczony nowy miesięczny ostateczny termin sprawdzania wierzytelności.

Sprawdzanie odbędzie się w dniu 26 sierpnia 1929 o godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115.

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji, ulegną skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy  
adw. Izaak Kleinerman  
Łódź, ul. Narutow. 8.

748-1

## 8 kl. Gimnazjum Żeńskie

### Jaszuńskiej - Zeligmanowej

Południowa 18, tel. 68-82.

Podaje do wiadomości, że przyjmuje się zapisy uczenie do wszystkich klas codz. od 11—1 i 5—7 pp.

## Pracownicy

fryzjerscy z pierwszorzędnymi referencjami poszukiwani od zaraz. Zgłaszać się:

Nowacki Piotrkowska Nr. 103  
Dr. med.

## H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych.

Leczenie lampą kwarcową (wypadanie włosów)

## powrócił.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.  
Oddzielna poczekalnia dla pań.

## Baczność Letnicy z Wiśniowej Góry

Na Wiśniowej Górze można dostać codziennie o godz. 8-ej „GŁOS PORANNY“ w Willi Bendytowicza obok felczera Janickiego.  
U gazeciarza Jemolka.

## W „Podębciu”

### Żądajcie

## „Głosu Porannego”

w budce z wodą sodową tuż przy przystanku tramwajowym.

### POSZUKUJĘ

## pokoju

z niekrępującym wejściem.  
Oferty sub. „G. G.“ do admin.

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11

tel. 63-22,

Choroby skórne i weneryczne elektroterapia

Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. niedz. od 10-12 w.

Lek.-dentysta

S. SZEWEŚ

powrócił

Plac Walności 6.

Przyjm. 11-2 i 2-7.

W lecznicy Piotrkowska 62, od 9-11 i od 8-9 w.



## Targi Wiedeńskie

1.—7 września 1929. (Rotunda do 8. września).  
WYSTAWY SPECJALNE:

### Międzynarodowa Wystawa Radjowa

Specjalna Wystawa Włoska.

Wystawa artykułów spożywczych i delikatesów. Wystawa przedmiotów użytku hotelowego. / Wystawa Z. S. R. R. / Wystawa Unji Południowo-Afrykańskiej. / Techniczne nowości i wynalazki. Wystawa budownicza. / Wystawa budowy dróg.

Francuska wystawa zdobnictwa i artykułów luksusowych. / Wiedeński salon futer. Wystawa urządzeń biurowych. / Wystawa reklamy. Pokazy wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.

### II. Austriackie Targi na Zwierzęta

(5.—8 września 1929)

Pokazy bydła do chowu / roboczego / koni.

Wiza wjazdowa zbudnał Bilet wejścia na Wystawę i paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austriackiej. Wiza tranzytowa czeskosłowacka niepotrzebna! Znaczne zniżki na kolejach polskich, niemieckich, czeskosłowackich i austriackich, oraz na linjach lotniczych.

Wszelkie informacje oraz bilety wstępu na Wystawę (à 8 zł.) otrzymać można przez

Wiener Messe — A. G., Wien VII.,

podczas Targów Lipskich jesiennych również w biurze informacyjnym w Lipsku, pawilon austriacki, oraz u honorowych przedstawicieli

w Łodzi: Austriacki Konsulat

Leon Finkenstein, Dom Agent.-Komis., Przejazd 20.

Sp. Akc. dla Międzyn. Transp. Schenker & Co., ul. Pomorska 21, skrz. poczt. 186.

Polskie Biuro Podróży „Orbis”,

Andrzeja 5, tel. 1-01. 132-1



**KREMI KAZIMI**  
METAMORPHOSA

radikalnie usuwa piegę, opaleniznę, wągry, plamy, zmarszczki i inne wady cery.

**PIJCIE TYLKO**

Najbardziej orzeźwiający napój

**CHABOMLEK**

na czystym kwasie mlecznym z fabryki napojów gazowych

**ŹRÓDŁO**

Łódź, Kilińskiego 97, tel. 9-87 i 33-72.

**Doktor WOŁKOWYSKI**

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87

**powrócił.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8-2 i od 6-9. w niedziele i święta od 9-1.

Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

**Stare gazety**

i biały papier sprzedam w większej i mniejszej ilości.

M. Trombkowski, Składowa 23

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11-12 ) przyjmuję 2-3 ) kobieta-lekarz w niedzielę i święta od 9-2 pp,

leczenie chorób wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

**PORADA 3 Zł.**

**Dr. A. KRYNSKI**

chor. skórne i weneryczne.

Gabinet Röntgenolecznicy.

Sienkiewicza 34, tel. 46-10

Godz. przyjęć 5-7.

Do akt. Nr. 2014-29 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik VI rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 48 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Helmor“ i składających się z 3 maszyn, płaszczy kąpielowych i ręczników oszacowanych na sumę Zł. 1460.—

Łódź, dn. 13.8.29

Komornik L. Wąsowski

Do akt. Nr. 1601 | 29 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moritza Pika i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 600.—

Łódź, 12.8. 29 r.

Komornik Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 988 | 29 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego XIV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 20 sierpnia 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 104 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z maszyny należącej do H. Lejzerowicza, oszacowanej na zł. 600.—

Łódź, 10.VII.29 r.

Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 1390, 1391, 1392, 1393, 1394, 1395, 1396/29 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej 77 i 6-go Sierpnia 33, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zuzanny Altera Eisnera i Samuela Głębockiego, i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 490 plus 490 plus 570 plus 620.—

Łódź, d. 22.7.29 r.

Komornik Jan Rzymowski.

**Dr. IGNACY GRYNBERG**

Choroby wewnętrzne (specj. choroby serca)

przyjm. 6-7 pp. tel. 74-15

ul. Cegielniana 53

**powrócił.**

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr. 5881 roczn. 1903 wydaną w Słobódce, na nazwisko Stefan Dudkowski, zam. Wysoka 18, 4671-3

Do akt. Nr. 846 | 29 r.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego XIV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 28 sierpnia 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Andrzeja pod Nr. 46 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli, należących do Salomona Szykiera oszacowanych na zł. 2295.—

Łódź, 7.VIII.29 r.

Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 1409 | 29 r.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego XIV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 30 sierpnia 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Żeromskiego pod Nr. 98 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z wstążek należących do firmy Krajowa Fabryka wstążek oszacowanych na zł. 420.—

Łódź, 7.VIII.29 r.

Komornik J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 1249 | 29 r.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego XIV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 20 sierpnia 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Zamenhoła pod Nr. 13/15 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do małż. Jabłoń oszacowanych na zł. 850.—

Łódź, 15.VII.29 r.

Komornik J. Tomaszewski

**Najlepszą oponą na nasze złe drogi**

jest tylko

**PIRELLI CORD**

wyrobu

**Societa Italiana „PIRELLI“ Milano.**

Stale na składzie świeże transporty opon samochodowych, motocyklowych, gum pełnych i półneumatyków do wozów ciężarowych.

Wyłączne przedstawicielstwo na Województwo Łódzkie:

**Maksymilian Griffel** ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 38 (w podwórzu).

Poszukujemy komisantów i odsprzedawców placowych i rejonowych na Województwo Łódzkie.

Do akt. Nr. 1410 | 29 r.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego XIV rewiru w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 30 sierpnia 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Żeromskiego pod Nr. 98 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z wstążek należących do firmy Kraj. Fabr. Wstążek oszacowanych na zł. 120.—

Łódź, 7.VIII.29 r.

Komornik J. Tomaszewski

**DR. MED. RAPEPORT**

UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) telefon 44-10.

Przyjmuje od 1-2 i 4-8 w

**Gabinet Kosmetyki Lekarskiej**

D-r. MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, front 1 p., telefon 43-63.

**OSOBY ZLANE STALE potem, potem**

DOPIERO, GDY ZACZNĄ, REGULARNIE STOSOWAĆ

**ANODOR MEDIKOS**

POTRAFIA NALEŻYĆ OCENIĆ, CO ZNACZY NIGDY NIE POCIĆ SIĘ!

**Wolne miasto Gdańsk.**

**Kasyno Sopoty**

Przez cały rok otwarte

**Roulette Baccara**

Cercie priva

Informacje: Warszawa tel: 157-51, również Kasyno Sopoty.

**Hotel - Kasyno**

Nowoczesny nowowytbudowany hotel. Piękne położenie z widokiem na morze. Ostatni komfort. Ciepłe kąpiele morskie. Międzynarodowa kuchnia.

**Foto-Mechanik P. Fircho**

Łódź, Piotrkowska 141,

przyjmuje wszelkie reperacje branży fotograficznej, jakoteż wywoływanie, kopjowanie, powiększanie i t. p. Solidne i punktualne wykonanie. Ceny bezkonkurencyjne. 4683-3

**Kino SPÓŁDZIELNI**

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

**„MIŁOŚĆ ZAŚLEPIA“**

Przepiękna tragikomedja przy udziale wszechświatowej sławy artystów: LIL DOGOWER, LIJAN HALL-DAVIS, KONRADT VEIDT i EMIL JANNINGS.

Fascynująca treść. Artystyczna gra oraz zdumiewająca reżyserja.

**KINO w OGRODZIE.**

Następny program: „6 dziesięć w poszukiwaniu noclegu“ z Jenny Jugo w roli głównej.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.